kurier tuchowski

NR 12 (98) GRUDZIEŃ 2020
ISSN 2299-2480

MAGAZYN BEZPŁATNY

Sanktuaryjna szopka

▸ str. 4-5

Świąteczny kram

▸ str. 22-23

Burmistrz Tuchowa Magdalena Marszałek o pomyślnie przeprowadzonych inwestycjach

▸ str. 2-3

Działania Rady Miejskiej w 2020 roku podsumowuje przewodniczący Stanisław Obrzut

▸ str. 2

O legionistach w służbie ojczyźnie pisze Lilianna Lipka

▸ str. 14-15

Rozmowa Zdzisławy Krzemińskiej z Tomaszem Wantuchem – wyróżnionym w roku 40. rocznicy polskiego sierpnia

▸ str. 16-17

31 stycznia 2021

▸ str. 20

O pracy i dorobku Rady Miejskiej w Tuchowie w 2020 roku

Szanowni Państwo! Mieszkańcy gminy Tuchów!

Minął rok od czasu, kiedy dzieliłem się z Państwem swoją opinią i uwagami odnośnie pracy naszej Rady Miejskiej. Chociaż od tej kadencji obrady, sesje są relacjonowane na żywo i nagrywane, a każdy zainteresowany mieszkaniec obserwując ich przebieg i słuchając debat, może wyrobić sobie własne zdanie i ocenę działań Rady, to jestem przekonany, że mój głos jest potrzebny, uzupełni Państwa wiedzę i pomoże dokonać pełniejszej, bardziej obiektywnej oceny.

Ponadto uważam, że systematyczne, okresowe informacje o pracy Rady są naszą powinnością wobec wyborców, mieszkańców.

Oficjalne sprawozdania z pracy Rady i jej komisji uwzględniające grudzień zostaną przedstawione zgodnie z planem na posiedzeniu w styczniu 2021 roku.

Do tej pory Rada i jej komisje pracowały zgodnie z przyjętymi planami, chociaż z powodu obostrzeń epidemiologicznych należało zweryfikować zapisy i zrezygnować z niektórych zamierzeń.

I tak między innymi: nie przeprowadzono zaplanowanej uroczystej sesji Rady Miejskiej w ramach obchodów 680-lecia nadania praw miejskich dla Tuchowa, nie było też możliwości zapoznania się z dorobkiem i działalnością stowarzyszeń i klubów sportowych na terenie gminy, czy pozyskania wiarygodnej informacji o możliwościach realizacji projektów realizowanych ze środków pozabudżetowych krajowych i unijnych w naszej gminie.

Do tej pory w 2020 roku odbyło się 10 posiedzeń, na których podjęto 86 uchwał. Przez 2 lata pracy Rady przyjęto 252 uchwały.

Z powodu zarządzeń związanych z zachowaniem bezpieczeństwa epidemiologicznego tylko 4 sesje odbyły się w sali narad naszego ratusza, 3 na sali widowiskowej Domu Kultury i 3 w tzw. trybie zdalnym za pomocą łączy internetowych.

Dobrodziejstwo internetu pozwoliło w czasie nasilenia epidemii kontynuować pracę Rady, ale trzeba przyznać, że nic nie zastąpi bezpośrednich kontaktów i atmosfery, jaka panuje w naszej sali obrad. Stół, przy którym zasiadamy, daje i umacnia poczucie wspólnoty oraz współodpowiedzialności. Wypowiedzi poparte mową niewerbalną pozwalają lepiej zrozumieć mówiącego. A mowa niewerbalna czasami mówi więcej niż głos. Wbrew pozorom w konwersacji czasem mniej liczy się to, co mówimy, a ważniejsze się staje to, jak mówimy. Liczy się zarówno ton wypowiedzi, jak i mowa naszego ciała. Kontakt wzrokowy to także bardzo istotny element w komunikacji międzyludzkiej. Dzięki niemu możemy się lepiej zrozumieć. Ciepłe spojrzenie daje poczucie pewności, akceptacji i życzliwości.

Każda sesja poprzedzona była obradami komisji Rady, na których szczegółowo analizowano przygotowane projekty uchwał i bieżące problemy, poszukując optymalnych rozwiązań. Projekty uchwał były zawsze przygotowane terminowo i rzetelnie uzasadnione, a tam, gdzie była taka możliwość, proponowano również uzasadnione warianty rozwiązań. Współpraca z panią burmistrz i Urzędem układała się bardzo dobrze. Okazywana życzliwość, szczera wymiana zdań i poglądów buduje wzajemne zaufanie niezbędne w naszych samorządowych relacjach. Radni są zaangażowani w pełnienie mandatu, o czym świadczy wysoka, 93% frekwencja na posiedzeniach, 5 interpelacji, duża liczba złożonych wniosków i skierowanych zapytań. Do biura Rady wpłynęło 23 pisma, wnioski, postulaty oraz 1 petycja.

W bieżącym roku zorganizowano i przeprowadzono w szkołach wybory do Młodzieżowej Rady Gminy. Zaplanowana sesja inauguracyjna tej Rady nie odbyła się z powodu wprowadzenia ograniczeń związanych z epidemią i zmianą trybu pracy szkół.

Na 30 grudnia 2020 roku zaplanowana jest sesja, na której będziemy debatować i głosować nad wieloletnią prognozą finansową i budżetem na rok 2021. Konstrukcja proponowanego przez panią burmistrz budżetu i jego zapisy pozwalają patrzeć z umiarkowanym optymizmem na rok przyszły.

Szanowni Państwo!

Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu – słowa Chrystusa.

W czas świąt Bożego Narodzenia obejmuję sercem i myślą wszystkich mieszkańców naszej Tuchowskiej Ziemi i życzę: niech w cichy wigilijny wieczór w naszych domach zagoszczą: zgoda, miłość, pokój i niech w tej atmosferze zaczynają się spełniać pragnienia oraz marzenia naszych serc. Niech Nowy Rok 2021 będzie pomyślnym czasem realizacji naszych osobistych i wspólnotowych planów, zamierzeń, oczekiwań. Niech światło Chrystusa dodaje blasku naszej szarej, trudnej codzienności! Proszę Go o to słowami kolędy:

Podnieś rękę, Boże Dziecię!
Błogosław Tuchowską Ziemię!
Błogosław naszą Ojczyznę miłą!
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę swą siłą,
Dom nasz i majętność całą
I wszystkie wioski z miastami!
A Słowo ciałem się stało
I niech zamieszka na zawsze między nami...

Stanisław Obrzut
Przewodniczący Rady Miejskiej w Tuchowie

kurier tuchowski

Wydawca: Dom Kultury w Tuchowie, ul. Chopina 10, 33-170 Tuchów

Redakcja: ul. Chopina 10, 33-170 Tuchów; **tel./fax:** 14 65 25 436;
e-mail: kuriertuchowski@interia.pl; www.dktuchow.pl
REDAGUJE ZESPÓŁ: Janusz Kowalski (p.o. redaktora naczelnego), Maria Kras (zastępca redaktora naczelnego), Wiktor Chrzanowski, Jan Dusza, Andrzej Jagoda, Krzysztof Jasiński, Anna Madejska, Magdalena Marszałek, Jarosław Mirek, Grzegorz Niemiec, Halina Piotrowska, Małgorzata Wójcik, Bożena Wrona.
Fotografie: Wiktor Chrzanowski, Ryszard Flądro, Krzysztof Jasiński, Wojciech Kras, Dawid Mirek.
Opracowanie graficzne: Dom Kultury w Tuchowie
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu; **Nakład:** 2000 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami.

Artykułów niezamawianych redakcja nie zwraca i nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam.

O pomyślnie przeprowadzonych inwestycjach w trudnym mijającym roku

Przed nami ostatnie dni 2020 roku, z pewnością to dobry czas na podsumowania.

Zdążyliśmy się już przekonać, że był to rok wyjątkowy i jedyny w swoim rodzaju. Zaskoczył, zadziwił, może też zawiódł. Zdecydowanie odmienił naszą rzeczywistość, mam nadzieję, że nie na długo. Patrząc z punktu widzenia życia społecznego, ten rok to pasmo ograniczeń i rezygnacji ze spotkań, uroczystości, koncertów, wydarzeń religijnych, kulturalnych i sportowych. Jednak biorąc pod uwagę pracę naszego samorządu, był on niezwykle bogaty w nowe inwestycje, remonty, zakupy. Mimo wielu obaw, które mieliśmy na wiosnę, mimo zagrożenia płynności finansowej związanej ze spowolnieniem gospodarczym, udało się zdobyć duże dotacje z różnych źródeł, co pozwoliło na realizację wielu zadań, a także z optymizmem patrzeć w przyszłość.

Warto w tym właśnie czasie przypomnieć to, co zdołaliśmy zrealizować. Są to zadania, które służą Wam, Drodzy Mieszkańcy. Mam nadzieję, że dzięki nim komfort życia w naszej gminie będzie na coraz wyższym poziomie.

W zakresie drogownictwa wykonaliśmy odcinek chodnika wraz z wiatą przystankową przy drodze wojewódzkiej na ulicy Tarnowskiej w Tuchowie, do zjazdu na Karwodrzę. Trzy drogi w Jodłówce Tuchowskiej: „Nosalowa 1", „Nosalowa 2", „Na Folwark" zyskały nowe nakładki, podobnie po jednym odcinku w Siedliskach i Trzemesnej. Na Osiedlu Centrum w Tuchowie udało się w tym roku zakończyć przebudowę drogi gminnej, w związku z wymogami przeciwpożarowymi. Także ulice Jana Pawła II i Reymonta zostały zmodernizowane i dzisiaj możemy cieszyć się wyższym komfortem jazdy. Przy wsparciu finansowym ze strony Gminy Tuchów Powiat Tarnowski wykonał wyniesione przejście dla pieszych na ul. Partyzantów. I wreszcie w tym roku doczekaliśmy się rozpoczęcia budowy obwodnicy, co jest wielkim sukcesem Województwa Małopolskiego i Gminy Tuchów. Razem z bieżącą naprawą dróg, tj.: łataniem dziur, poprawą poboczy, układaniem korytek i pracami projektowymi, wszystkie wydatki na wyżej wymienione zadania wyniosły ponad 2 mln złotych. Na ten cel zdobyliśmy dotacje, dzięki którym częściowo odciążyliśmy budżet gminy. Mamy świadomość, że mimo tak dużych nakładów na drogownictwo, stan naszych dróg jest nadal niezadowalający i czeka nas ogrom prac. Między innymi z tego powodu uruchomiliśmy gminny program modernizacji dróg, dzięki któremu w każdym roku będziemy przeznaczać minimum 350 tys. zł na naprawę takich odcinków, na które nie ma możliwości pozyskania dotacji z żadnej instytucji.

W obszarze utrzymania mienia gminy w bieżącym roku byliśmy zmuszeni do wykonania wielu wcześniej nieplanowanych, a pilnych napraw w naszych budynkach. W tym czasie dokonaliśmy remontów dachów na budynkach mieszkalnych przy ul. Wołowej 1A, 1C i 1D, przy ul. Reymonta nr 9 i 13, a także tuchowskiego ratusza. W najbliższym czasie czeka nas jeszcze wymiana pokrycia dachowego na budynku mieszkalnym w Siedliskach, co również będzie sporym wydatkiem. Udało się również wykonać nowy plac przy szkole w Jodłówce Tuchowskiej, prace przy modernizacji otoczenia szkoły w Zabłędzy, przebudować klatkę schodową w szkole w Piotrkowicach, a także wykonać monitoring w szkole w Burzynie. Wszystkie te prace kosztowały około 700 tys. zł i w całości były finansowane z naszego budżetu.

W bieżącym roku udało się pomyślnie przeprowadzić inwestycje związane z bazą sportową i rekreacyjną. Zakończyliśmy budowę ścieżki rekreacyjnej na „Skałce" w Tuchowie, która bardzo szybko stała się miejscem wypoczynku zarówno dla mieszkańców, jak też osób odwiedzających naszą gminę. W ostatnich dniach nastąpił odbiór prac na obiekcie stadionu miejskiego. Dodatkowo zleciliśmy modernizację płyty boiska, a w przyszłym roku zamierzamy również wymienić ogrodzenie stadionu od strony ul. Żeromskiego. Zmodernizowaliśmy kolejne boisko asfaltowe przy szkole w Lubaszowej, zamieniając nawierzchnię na sztuczną, bezpieczną. Jesteśmy w trakcie przygotowań dokumentacji niezbędnej do modernizacji boiska przy szkole w Łowczowie, tak aby w przyszłym roku pozyskać na ten cel dotację. Całkowity koszt tych inwestycji to niemal 3 mln 800 tys. zł. Realizowaliśmy je przy udziale dotacji unijnych i krajowych.

Jednym z celów strategicznych, jaki sobie obraliśmy na rok 2020 i kolejne, to dbałość o środowisko naturalne, w tym ochronę i poprawę jakości powietrza. Zakończyliśmy właśnie dwa unijne projekty dotyczące wymiany pieców na paliwa stałe i gazowe, a także drugi rok z rzędu prowadziliśmy gminny program wymiany pieców w budynkach wielorodzinnych. Kwota wydatków na ten cel wyniosła około 425 tys. zł. Zdajemy sobie sprawę z tego, że to wciąż za mało, dlatego nasz gminny program wymiany pieców rozszerzamy w przyszłym roku o budynki jednorodzinne i zwiększamy kwoty przeznaczone na ten cel. Dotacje dla mieszkańców będą dostępne przez najbliższe 5 lat, a do już zagwarantowanych środków w budżecie będziemy poszukiwać kolejnych źródeł finansowania. W tym roku uzyskaliśmy dofinansowanie na pilotażowy program STOP SMOG, dzięki któremu już w najbliższym czasie przystąpimy do termomodernizacji 121 budynków jednorodzinnych. O udział w tym programie będą się mogły starać rodziny najuboższe, które nie są w stanie pokryć tak dużych wydatków ze swoich dochodów. Podpisaliśmy również umowę partnerską w ramach projektu unijnego, dzięki czemu na budynkach mieszkalnych w naszej gminie powstanie 92 instalacji fotowoltaicznych i solarnych. To długo wyczekiwane zadanie – cieszy fakt, że w końcu nastąpi jego realizacja. Udało się też pozyskać dofinansowanie do budowy wodociągu w Jodłówce Tuchowskiej, Lubaszowej i Zabłędzy, a także – po raz pierwszy w historii naszego samorządu – do budowy przydomowych oczyszczalni ścieków. Warto też wspomnieć, że wiele zadań z zakresu wod.-kan. zostało w tym roku zrealizowanych lub jest w trakcie realizacji przez Spółkę Komunalną „Dorzecze Białej" w Tuchowie.

Nieustannie pojawiają się prośby i wnioski dotyczące budowy oświetlenia przy drogach. Na ten cel wydatkowaliśmy z budżetu gminnego ok. 250 tys. zł. Nowe lampy oświetleniowe pojawiły się między innymi na ulicy Owocowej, Leśnej, B. Prusa, Górnej i bp. Wałęgi. W przyszłości będziemy kontynuować budowę oświetlenia, jednak koszt wykonania jednego punktu drastycznie wzrósł, co utrudnia nam prace w tym zakresie.

W zakresie poprawy bezpieczeństwa mieszkańców w tym roku również zakupiliśmy wyposażenie dla jednostek straży pożarnych, a także udało się zdobyć samochód pożarniczy z drabiną, co jest niezwykle ważne w związku z wysokimi budynkami mieszkalnymi na dwóch osiedlach. Zakupy te były możliwe dzięki dotacji z Ministerstwa Sprawiedliwości w wysokości ok. 250 tys. zł., która w całości pokryła koszt wyposażenia. Panująca pandemia była również impulsem do zakupu respiratora na potrzeby Centrum Zdrowia w Tuchowie, a także namiotu pneumatycznego, który może być przydatny w wielu sytuacjach kryzysowych.

Należy też wspomnieć o realizacji projektu WiFi4EU, w ramach którego na terenie całej gminy pojawiło się w ostatnich dniach 11 darmowych hotspotów, dzięki którym mieszkańcy i turyści mogą się bezpłatnie połączyć z internetem. Wartość zadania to ok. 67 tys. zł, które w całości zostało pokryte z dotacji unijnej.

Przedstawione zadania i inwestycje to oczywiście nie całość pracy, jaką wykonaliśmy wspólnie z Radą Miejską, pracownikami Urzędu i jednostek organizacyjnych. To tylko najważniejsze, które z pewnością wpłyną pozytywnie na poprawę warunków życia naszych mieszkańców. Jak widać, nawet w czasie pandemii można ciężko pracować i z powodzeniem realizować wiele ważnych działań. Niezbędny do tego jest jednak zgrany zespół, wzajemne zaufanie i wsparcie w każdym momencie. I żadnego z tych elementów, w tym 2020 roku, w tuchowskim samorządzie nie zabrakło. Za to serdecznie dziękuję wszystkim pracownikom Urzędu, jednostek organizacyjnych, instytucji kultury, radnym Rady Miejskiej w Tuchowie. Myślę, że skoro poradziliśmy sobie w czasach pandemii, to tym śmielej możemy planować przyszłe lata dla dobra naszej Małej Ojczyzny.

Zanim jednak pożegnamy obecny rok, będziemy przeżywać okres świąt Bożego Narodzenia. Życzę więc Wam, Drodzy Mieszkańcy, Radni Rady Miejskiej w Tuchowie, Sołtysi, Dyrektorzy i Pracownicy jednostek organizacyjnych gminy i instytucji kultury, Pracownicy Urzędu Miejskiego, abyśmy cieszyli się przede wszystkim zdrowiem, bo to jest dzisiaj dobro najcenniejsze. Miłością, pokojem, życzliwością i uśmiechem otoczmy najbliższych. Podarujmy sobie wzajemnie wspólnie spędzone chwile przy świątecznym stole, tak aby zapadły na długie lata w pamięci. Zatroszczmy się o starszych i potrzebujących. Niech nikt nie czuje się w te święta samotny i opuszczony. Niech narodzony Jezus ma nas w swojej opiece dzisiaj i w nadchodzącym, 2021 roku. Szczęść Wam Boże!

Magdalena Marszałek
Burmistrz Tuchowa

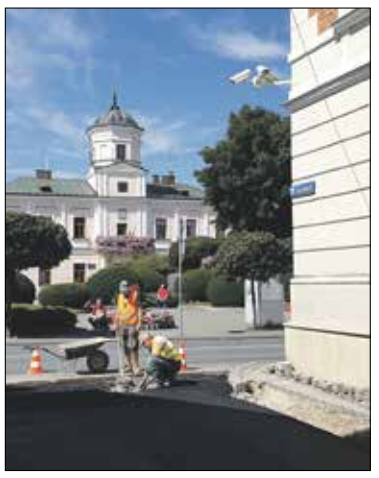

O. BOGUSŁAW
AUGUSTOWSKICSsR

Sanktuaryjna ruchoma szopka w Tuchowie

Historia ruchomej szopki w tuchowskim sanktuarium sięga lat 20. ubiegłego wieku.

Pierwsze szopki w porównaniu z późniejszymi były ubogie, jeśli chodzi o elementy ruchome. Kręciła się kolorowa aureola nad główką Dzieciątka, a przed stajenką obracało się koło, na którym były umieszczone malowane na dykcie figurki pasterzy i krakowiaków. Potem każdego roku coś dodawano i ulepszano. Pierwszą wielką ruchomą szopkę w kościele na okres Bożego Narodzenia zbudował br. Wacław razem z Józefem Osiką z Lubaszowej (1964 r.). Była stawiana w kaplicy św. Barbary, by na czas świąt cieszyć dorosłych i dzieci. Duszpasterze zauważyli, że szopka przyciąga bardzo dużo dzieci z rodzicami, postanowili ten fakt wykorzystać do celów ewangelizacyjnych. Pamiętajmy, że był to okres komunistycznej ateizacji, zwłaszcza dzieci i młodzieży. Religię usunięto ze szkół, przedszkoli, a władza niszczyła punkty katechetyczne. Dlatego przez okres Bożego Narodzenia (do 2 lutego) w niedziele i święta organizowano dla dzieci nabożeństwa przy żłóbku. Duszpasterz przeprowadzał krótką katechezę, śpiewano kolędy, dzieci mówiły wierszyki. Zadbano również, by te nabożeństwa urozmaicać, urządzano kolędowe inscenizacje oraz śpiewy kolęd. Szopka wprowadzała jednak zbyt dużo zamieszania w kościele, sam czas przygotowania i ustawienia trwał około czterech tygodni.

O szopce poza kościołem i czynnej cały rok myślał o. Władysław Witkowski – ówczesny proboszcz. Planował ją w sali podziemnej, którą budował. Niestety nagła śmierć nie pozwoliła o. Witkowskiemu planowanego dzieła nawet rozpocząć. Myśl budowy podjął o. Stańczyk, następca o. Witkowskiego. Zmienił pierwotny plan, by panorama szopki była szeroka. Wykonanie zlecił o. Kazimierzowi Zymule, który już budował taką szopkę w Bardzie Śląskim. Prace rozpoczęto w listopadzie 1974 roku, ukończono w czerwcu 1975 roku, a 29 czerwca ks. bp Jerzy Ablewicz dokonał uroczystego poświęcenia. O. Kazimierz Zymuła umieścił w szopce 45 figurek przedstawiających postacie z historii Polski i Kościoła polskiego. Stroje dla figurek uszyła Jadwiga Stańczyk – krawcowa sanktuaryjna. Oprócz figur zasadniczych znalazło się w niej mnóstwo innych elementów ruchomych, można powiedzieć, że cały świat. Szopka szybko zyskała rozgłos, głównie za sprawą tysięcy pielgrzymów nawiedzających sanktuarium, stała się atrakcją odpustów, zwłaszcza dla dzieci.

Sanktuaryjna ruchoma szopka ma już ponad 40 lat, składa się z ok. 360 elementów i znajdziemy w niej nie tylko żłóbek z Dzieciątkiem, ale również wiele scen z życia wziętych. W szopce jest 173 postaci, niektóre z nich wykonują różne czynności: jest rolnik pracujący w polu, kowal w swoim warsztacie pracy, kobiety pracujące w polu, góralka pasąca owce, czy raj ze sceną kuszenia Adama. Szopka cieszy nasze oczy, ale również wymaga konserwacji i remontów. Dlatego po latach został przeprowadzony gruntowny remont. Prac było wiele, ponieważ niektóre mechanizmy nie działały i wymagały wymiany. Szopkowy kowal zyskał nowy napęd małych silników, przebudowano główny pas lalek i wymieniono wózki, na których jeżdżą (lżejsze, dzięki temu zmniej-

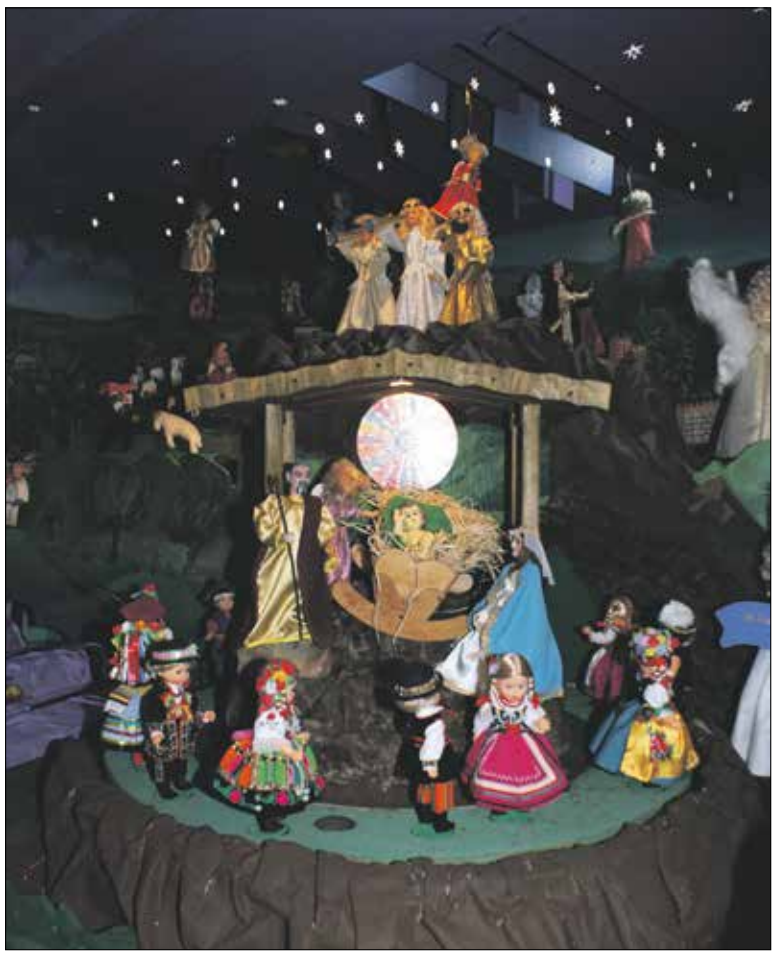

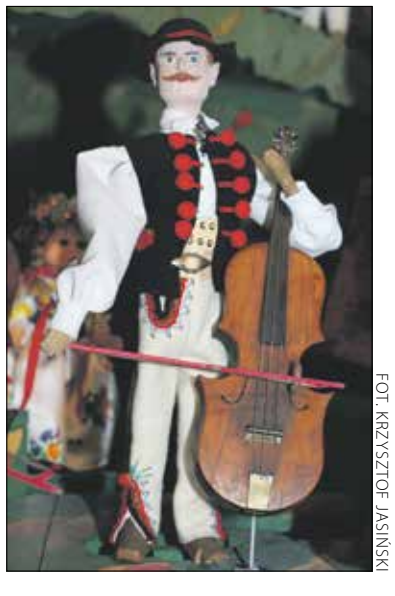

FOT. KRZYSZTOF JASIŃSKI

szyło się obciążenie pasa o ok. 100 kg). W głównym pasie, na którym jest 55 lalek, możemy odnaleźć wiele postaci historycznych. Hołd narodzonemu Zbawicielowi oddaje m.in.: Mieszko i jego żona Dobrawa, król Kazimierz Wielki (nadał Tuchowowi prawa miejskie), Mikołaj Kopernik, przedstawiciele duchowieństwa: prymas Polski kard. Stefan Wyszyński oraz papież św. Jan Paweł II. Postaci ubrano w nowe stroje. Stajenkę betlejemską bardziej wyeksponowano, a wokół niej ustawiono nowe lalki w strojach regionalnych, by swoim tańcem cieszyły małego Jezuska. Niebo zostało na nowo pomalowane, a panoramę, którą namalował przed laty o. Czesław Kudroń, odczyszczono. Do szopki zakupiono nową, ognioodporną kurtynę, wymieniono nagłośnienie oraz sprzęt do odtwarzania kolęd.

Można było to wszystko uczynić dzięki ludziom dobrej woli. Słowa wdzięczności należą się m.in. Urzędowi Marszałkowskiemu, który wsparł to dzieło.

Najlepszą zapłatą za trud włożony w odnowienie szopki jest uśmiech i radość odwiedzających pielgrzymów. Oby tak jak przed laty, tak i teraz całoroczna ruchoma szopka w Tuchowie nie była tylko atrakcją wartą zobaczenia, ale również miejscem katechizacji.

DOMINIK
STRYCHACZCSsR

Nic nas nie zatrzyma!

Trudne czasy? Coś niemożliwego? Za duże przeszkody? To nie pretekst, by zaprzestać czynienia dobra! Redemptorystowskie Stowarzyszenie Przyjaciół Misji, działające przy WSD Redemptorystów w Tuchowie, stawiło czoło wszelkim przeciwnościom i XIV Misyjny Jarmark z Aniołami został z powodzeniem przeprowadzony.

Tegoroczny jarmark odbył się pod hasłem „Misja Boliwia". Jego celem było zapewnienie najbardziej podstawowych potrzeb ludzi z boliwijskiej Tupizy, którzy z powodu pandemii zostali pozbawieni środków do życia i możliwości leczenia. Na miejscu posługuje czterech redemptorystów, w tym dwóch Polaków: o. Stanisław Piekielniak CSsR oraz o. Kazimierz Strzępek CSsR.

Nie byłoby tego wydarzenia, gdyby nie wspólnota misjonarzy, która utworzyła się przy Jarmarku z Aniołami i z roku na rok staje się coraz większa. To właśnie hojność sponsorów, zaangażowanie różnych kół, stowarzyszeń, ośrodków oświaty, wolontariuszy RSPM-u i bardzo dużej liczby osób prywatnych sprawiły, że również w wymagającym roku, naznaczonym pandemią i obostrzeniami, jarmarkowe stoły na placu tuchowskiego sanktuarium obfitowały w różnego rodzaju ozdoby i produkty spożywcze. Zaangażowanie i otwartość serc na potrzeby innych ludzi, które dostrzega się zarówno w organizatorach, wszystkich zaangażowanych, jak i obecnych na jarmarku, rodzi wiele radości i napełnia optymizmem oraz dodaje nadziei, że dobro nigdy w nas nie gaśnie! Na tegorocznym jarmarku, w godzinach południowych, zaszczycił nas swą obecnością św. Mikołaj rozdający cukierki, a czas upiększył występ Sanktuaryjnej Orkiestry Dętej z Tuchowa.

Z powodu pandemii COVID-19 została uruchomiona również zbiórka na: zrzutka.pl/misjaboliwia, która będzie dostępna do 20 grudnia, więc również Ty możesz dołączyć do tego pięknego dzieła, dokonując wpłaty na podaną „zrzutkę".

Oto relacje kilku uczestników:

– *Od jakiegoś czasu Matka Boża „chodziła nam po głowie", ponieważ ostatni raz byliśmy w Tuchowie chyba 30 lat temu. Chcieliśmy wspomóc Boliwię, choć nie ukrywam, że zależało nam również na spróbowaniu klasztornego chleba* – mówią mieszkańcy Nowego Sącza.

– *Staramy się być na Jarmarku z Aniołami każdego roku, pomimo tego, że na co dzień mieszkamy w Krakowie. Myślimy, że każdy z okolic Tuchowa powinien się tu pojawić i wesprzeć tę akcję, myśląc o tym, komu możemy pomóc* – podkreśla małżeństwo z Krakowa.

– *Jak każdego roku na Jarmarku z Aniołami mogę doświadczyć atmosfery radości, miłości oraz jedności. Jestem tutaj, aby być misjonarzem w taki sposób, w jaki potrafię. Zachęcam każdego do otwierania swojego serca na potrzeby innych ludzi* – dodaje Julia z pobliskich Siedlisk.

Już teraz informujemy i zapraszamy na Eucharystię w intencji wszystkich dobrodziejów, uczestników i organizatorów XIV Misyjnego Jarmarku z Aniołami, która zostanie odprawiona w niedzielę 17.01.2021 r. o godz. 16.00 w Bazylice Matki Bożej Tuchowskiej.

5 grudnia 2020 – wizyta św. Mikołaja

Do podopiecznych stowarzyszenia „Nadzieja" przybył św. Mikołaj.

Tę miłą akcję pn. „Mikołaj z Miry, biskup i święty kościoła" zorganizowali wolontariusze współpracujący ze stowarzyszeniem „Nadzieja". Z inicjatywą zadania wyszli klerycy WSD Redemptorystów w Tuchowie, którzy przy aprobacie władz seminaryjnych i stowarzyszenia przystąpili do akcji, sprawiając wielką radość osobom niepełnosprawnym, którzy przez czas pandemii w większości przypadków muszą przebywać w izolacji w domach. Ze względu na stan epidemiczny członkowie stowarzyszenia nie mogą uczestniczyć w spotkaniach zwyczajnych i okazjonalnych. W związku z tym, że nie można zorganizować tradycyjnego, uroczystego spotkania opłatkowego, podczas którego przybywa św. Mikołaj, ten sposób odwiedzin miał wyjątkowe znaczenie. Akcja wymagała dostosowania się do wymogów sanitarnych, więc zastosowano wszelkie środki ostrożności z tym związane. Dla obu stron spotkanie miało szczególny wyraz dobroci i radości. Osoby niepełnosprawne nie ukrywały wzruszenia na widok św. Mikołaja z towarzyszącymi wolontariuszkami, a ich rodzice cieszyli się, widząc uśmiechnięte buzie swoich dzieci. Ofiarowane prezenty były miłą niespodzianką – dziękujemy Darczyńcom.

Wkrótce Boże Narodzenie, ważne byśmy przeżyli ten święty czas w rodzinnym szczęściu, mimo trudnych okoliczności, które są naszym udziałem każdego dnia.

W imieniu Stowarzyszenia Rodziców i Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Nadzieja" życzymy naszym Podopiecznym z Rodzinami prawdziwej radości. Niech Boże Dziecię błogosławi i umacnia w tym, co boli, co sprawia wszelki niepokój i obawę, daje otuchę i prawdziwą nadzieję.

Wolontariuszom duchownym i świeckim życzymy, by ofiarowana służba drugiemu człowiekowi przynosiła radość tym, którzy czekają na każdy gest dobroci. By Maleńka Miłość z betlejemskiego żłóbka była inspiracją do poszerzania wspólnoty, do nowych działań.

Przyjaciołom, Darczyńcom życzymy wszelkiej pomyślności w życiu rodzinnym, zawodowym i społecznym. Życzymy wzajemnej bliskości, bezpiecznego dojścia do pragnień, założonych celów – po śladach Dzieciątka z Betlejem.

Marian Gut
Prezes Stowarzyszenia „Nadzieja"

Podziękowanie

Stowarzyszenie „Nadzieja" składa serdeczne podziękowanie Członkom Koła Pszczelarzy w Tuchowie za podarowanie podopiecznym stowarzyszenia 11,5 l miodu.

Nasze podziękowania kierujemy z wdzięcznością do wszystkich Darczyńców, którzy w różnorodny sposób wspierają działalność stowarzyszenia.

Marian Gut
Prezes Stowarzyszenia „Nadzieja"

27. MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL KOLĘD I PASTORAŁEK - ELIMINACJE W TUCHOWIE ONLINE

ANDRZEJ **JAGODA**

Międzynarodowy Festiwal Kolęd i Pastorałek im. ks. Kazimierza Szwarlika w Będzinie jest jednym z największych kolędowych przeglądów w Europie, a zarazem jednym z największych amatorskich festiwali muzycznych, który odbywa się w Polsce.

Historia wspomnianego festiwalu zaczęła się w najstarszym będzińskim kościele – historycznej świątyni Świętej Trójcy na wzgórzu zamkowym. Pomysł organizacji festiwalu zrodził się z zapału młodzieży i wikarego parafii – ks. Piotra Pilśniaka – obecnie dyrektora festiwalu. Festiwal przez lata się rozwijał, zmieniając nazwy. Najpierw był po prostu Festiwalem Kolęd i Pastorałek, następnie – od III edycji – już z przymiotnikiem „Ogólnopolski". Jego dziewiętnasta edycja była pierwszą, która uzyskała miano „Międzynarodowego Festiwalu". W tym roku przypada już 27. edycja festiwalu, który składa się z dwóch etapów: etap pierwszy to przesłuchania eliminacyjne w poszczególnych rejonach, a drugi to przesłuchania finałowe w Będzinie. Ze względu na pandemię tegoroczna edycja odbiegała od tradycyjnej dotychczas stosowanej formuły, gdyż była przeprowadzona online. Pierwszy etap eliminacji, który odbył się 17 grudnia w Tuchowie, miał charakter zdalny. W eliminacjach zaprezentowali się soliści, zespoły wokalne, chóry, kapele ludowe i zespoły folklorystyczne. Oceniane były występy zarejestrowane jako pliki wideo i przesłane na konkurs. Z nadesłanych 29 zgłoszeń komisja festiwalowa w składzie: ks. prof. Andrzej Zając, Ewa Stanisławczyk i Tadeusz Goliszewski zakwalifikowała trzech uczestników, którzy pojadą do Będzina reprezentować nasz rejon w finałowych przesłuchaniach. A są to:

- Szalowski Zespół Wokalny
- Chór „CANON" z parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Nowym Wiśniczu
- Solista Nikodem Liro z Niecieczy

Ponadto jedno wyróżnienie z możliwością dopuszczenia wykonawcy do finału przez organizatora otrzymała solistka Zuzanna Stanoch z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi w Dębicy.

Mimo innej formy konkursu śpiew kolęd i pastorałek był słyszalny. Pokazał, że kolędowa tradycja jest w Polsce nadal żywa. Myślę, że zachętą do udziału były także słowa ks. Pilśniaka: *W czasie, który zmusza nas do dystansowania się także od najbliższych, niech tradycyjne kolędy i pastorałki staną się łącznikiem oraz ukoją serca, przypominając, że Bóg wchodzi ze swym światłem w największy mrok ludzkiego życia! (…) pokażmy także w tym trudnym czasie, że to wyjątkowe i ważne na kulturalnej mapie Polski wydarzenie.* Podsumowując, można dodać, że kolędowy śpiew uczestników – można rzec – spod betlejemskiej gwiazdy – połączył niebo z ziemią i wszystkich ludzi między sobą – połączył Polskę! Reprezentantom naszego regionu życzymy oczywiście dalszego wspaniałego kolędowania i powodzenia w finale!

FOT. DK TUCHÓW

Organizatorami tuchowskich eliminacji byli: Fundacja OFKiP w Będzinie, Dom Kultury Tuchowie i Sanktuaryjny Chór Mieszany w Tuchowie.

WIESŁAWA**HUDYKA**

Konkurs na adwentowy kalendarz rozstrzygnięty

6 grudnia mikołajkowy, bajkowy przejazd ulicami Tuchowa poprzedzony został rozstrzygnięciem konkursu na kalendarz adwentowy.

Zgodnie z tradycją 1 grudnia dzieci otrzymują kalendarz adwentowy z 24 okienkami/szufladkami, w których ukryte są różne niespodzianki.

Biorąc udział w konkursie plastycznym online zorganizowanym przez Dom Kultury w Tuchowie, dzieci miały okazję – osobiście lub z pomocą kogoś z rodziny – wykonać kalendarz adwentowy. Ogromnie się radujemy, że konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem. Pomysłów było bez liku. Do konkursu wpłynęło 18 pięknych, kolorowych kalendarzy wykonanych różnymi technikami. Jury w składzie: Kinga Kulas, Iwona Baran, Wiesława Hudyka miało trudny wybór. Prace zostały ocenione, a nagrody otrzymali:

Kategoria wiekowa: przedszkola
1 miejsce Kinga Wajda
1 miejsce Bartłomiej Lisiak

Kategoria wiekowa: klasa I–III
1 miejsce Karol Kieroński
2 miejsce Maksymilian Martyka
2 miejsce Estera Niemiec
3 miejsce Adam Czuba

Kategoria wiekowa, klasa IV–VIII
1 miejsce Patrycja Igielska
2 miejsce Aleksandra Niziołek
2 miejsce Daria Korman

Nagrodzeni i uczestnicy konkursu otrzymali upominki, które wręczał osobiście św. Mikołaj.

Wszystkim serdecznie gratulujemy i dziękujemy za udział w konkursie!

Życzymy miłych niespodzianek w otwieranych do 24 grudnia okienkach kalendarza.

ANNA MADEJSKA

Zamienić Tuchów w bajkę

Zapomnieć o trudnej rzeczywistości, wywołać uśmiech na twarzach dzieci i dorosłych, dać odrobinę ciepła i nadziei, że pomimo wszystko jesteśmy blisko siebie... Takie idee przyświecały nam jako instytucji oraz Ochotniczej Straży Pożarnej z Tuchowa i stowarzyszeniu OWL'S RIDERS, którzy 6 grudnia z wielką energią i zaangażowaniem przyłączyli się do zorganizowania bajkowego przejazdu mikołajkowego.

W tym dniu nic nie było takie, jak zawsze, bo być nie mogło. Bo grudzień to miesiąc wyjątkowy pod wieloma względami, i nic nie mogło tego zmienić. Nie mogło przecież się wydarzyć, że Mikołaj nie odwiedzi dzieci, że z jakichś powodów do nich nie dotrze, że go coś zatrzyma… I nie zawiódł. Około godziny 10.00 pojawił się w Domu Kultury w Tuchowie, a wraz z nim pojawiły się inne bajkowe postacie: bałwanek Olaf, Królowa Śniegu i pies, najwierniejszy przyjaciel. Żeby misja mogła się wypełnić do końca, nie mogło zabraknąć pomocników Mikołaja. I tak wszyscy, zmotoryzowani – jak na współczesne czasy przystało – w asyście strażackich wozów, wyruszyli w bajkowym korowodzie, by dotrzeć do jak największej liczby oczekujących w oknach i na posesjach dzieci i dorosłych. Uśmiechnięte twarze i twarzyczki, machające ręce i rączki, posyłane buziaki i buziaczki… to wszystko miało niesamowitą energię, generując taką ilość endorfin, której ciężar był prawdziwą słodyczą. Dziękujemy Wam za Wasze uśmiechy i ciepło, życząc wielu pięknych chwil…

Dom Kultury w Tuchowie serdecznie dziękuję za zaangażowanie w organizację i przeprowadzenie wydarzenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Tuchowie, stowarzyszeniu OWL'S RIDERS w Tuchowie i wszystkim wolontariuszom.

FOT. DK TUCHÓW

ANNA MADEJSKA

Muzyczne wariacje... kulturalne konfiguracje i nowe formacje... w Domu Kultury w Tuchowie

Kultura ma to do siebie, że pozwala się poznawać i doświadczać na wielu płaszczyznach.

Jedną z tych płaszczyzn jest muzyka, a jak wiadomo, muzyka potrafi łagodzić obyczaje. Potrafi również łagodzić tęsknotę za ludźmi, choć tu bywa ciężko, bo nic nie jest w stanie wypełnić tęsknoty za drugim człowiekiem lepiej niż on sam swoją obecnością. I z takiego pragnienia bycia blisko Was, zrodził się pomysł podarowania Wam uśmiechu i złożenia świątecznych życzeń. Ale w inny niż dotychczas sposób, w muzyczny sposób.

Zatem od pomysłu ruszyliśmy do realizacji. Maestro Andrzej Jagoda, po przeprowadzonych przesłuchaniach, wyłonił dwa kobiece głosy, wśród których znalazła się Anna Baran i znalazłam się ja. I tak powstał zespół, który Ania Baran nazwała Formatem A3. Nam się spodobało. Jak śpiewać, to od razu na wysokich tonach i w niezłym formacie. Postanowiliśmy zrobić muzyczną niespodziankę z okazji mikołajek. A że czasu było mało, *Mikołajkową piosenkę*, która od razu wpadła nam w ucho, nagraliśmy szybko w studiu nagrań Wacka Ropskiego, tańcząc tak, jak nam zagrał, po czym zarejestrowaliśmy kilka spontanicznych scen, które pasowałyby do tekstu. Zabawa na „planie" była świetna i nawet udało nam się wypchać sanie na śnieg, który spadł na specjalne nasze zamówienie. Ujechać daleko się nie udało, ale pierwsze śnieżki zaliczyliśmy. Razem z Michałem Kulikowskim zmontowaliśmy całość i puściliśmy w świat, oczekując Waszych reakcji. No i w internecie nie było ciszy jak makiem zasiał. Wywołaliśmy Wasz uśmiech i pozytywne reakcje. A to dało nam energię do dalszego działania. Skoro tak właśnie, poprzez muzykę, mogliśmy być blisko, chcieliśmy również z świątecznymi życzeniami wejść do Waszych domów. Dlatego zaczęliśmy przygotowania do nagrania pastorałki. Nasz apetyt na śpiew urósł tak, że sięgnęliśmy po utwór *Zaśpiewajmy pastorałkę od serca do ucha*. Po dwóch godzinach prób uznaliśmy, że jesteśmy gotowi i możemy nagrywać, bo przecież czasu jest mało, trzeba działać. W studiu Wacka tym razem nie poszło nam tak łatwo. Pierwsze dźwięki przy mikrofonie brzmiały jak kocia muzyka, a my szybko spuściliśmy z tonu. Ale, ale… nie poddaliśmy się i po kilku próbach zaśpiewaliśmy tak, jak trzeba. W następnych dniach Muzeum Miejskie w Tuchowie zamieniło się w prawdziwy plan filmowy i wszyscy wspólnymi siłami, z burmistrzem Tuchowa Magdaleną Marszałek i jej zastępcą Wiktorem Chrzanowskim, nadaliśmy temu miejscu i nagraniom świąteczny klimat. Był spacer do lasu, było strojenie choinki, klejenie pierogów, wykrawanie pierniczków, łamanie opłatka i wiele innych tradycyjnych symboli związanych ze świętami Bożego Narodzenia. Mamy nadzieję, że wraz z kolejną, muzyczną niespodzianką, wniesiemy w Wasze serca radość świętowania. Niech muzyka budzi w sercach pragnienie dobrych czynów. Radosnych świąt Bożego Narodzenia!

W nagraniach wykorzystano:

Tekst i muzykę *Piosenki o Mikołaju* (Jerzy Kobyliński). Oryginał z repertuaru zespołu „Mała Orkiestra Dni Naszych" – https://www.youtube.com/watch?v=ndtiB... Podkład muzyczny: https://www.youtube.com/watch?v=4rGD0...

Pastorałka od serca do ucha z repertuaru zespołu „Rokiczanka".

Tekst Anna Zajączkowska, Ewa Muzyk

Muzyka: Ireneusz Bachonko

Link do teledysku zespołu „Rokiczanka" https://www.youtube.com/watch?v=wKAavHP12eY

Podkład muzyczny: Paweł Piotrowski i Przyjaciele

Link do podkładu https://www.youtube.com/watch?v=BS3ZbjeX_D0

FOT. DK TUCHÓW

„W Hołdzie Papieżowi Janowi Pawłowi II”

W niedzielę 6 grudnia 2020 roku w parafii pw. św. Jakuba Starszego Apostoła w Tuchowie odbył się koncert z cyklu „Bogumiła Gizbert-Studnicka zaprasza na koncert” pn. „W Hołdzie Papieżowi Janowi Pawłowi II”, w którym wystąpili m.in. uczniowie Prywatnego Profesjonalnego Konserwatorium Muzycznego II stopnia w Tuchowie prowadzonego przez prof. Bogumiłę Gizbert-Studnicką, dyrektorkę tego konserwatorium.

Młodzi artyści przedstawili następujący program:
Andrzej Kloch – wiolonczela (uczeń Marii Czaplińskiej) – Jules Massenet – *Élégie*;
Emilia Stachura – skrzypce (uczennica Wojciecha Witka) – Antonio Vivaldi – *Koncert E-dur RV 269 „Wiosna”* I. Allegro;
Patryk Ledziński – fortepian (uczeń Anny Szajer) – Claude Debussy – *Clair de lune* z *Suite bergamasque,* ponadto pięknie zaśpiewał kolędę własnej kompozycji;
Aleksandra Godniak – fortepian (uczennica A. Szajer) – Hugo Reinhold – *Allegro molto possibile* op. 28 nr 3;
Artur Cich – fortepian (uczeń Anny Szajer) – Sergiej Rachmaninow – *Preludium cis-moll* op. 3 nr 2.

Koncert prowadziła i akompaniowała prof. Bogumiła Gizbert-Studnicka.

W koncercie wzięli również udział młodzi artyści profesjonaliści: Gabriela Sołtys – sopran i Tomasz Szczerba – organy, baryton.

Młodym artystom udało się wykreować niepowtarzalny klimat i aurę radości, które cudownie udzieliły się gościom koncertu.

Koncert był transmitowany na żywo przez internet i spotkał się z dużym aplauzem zgromadzonej w kościele publiczności z zachowaniem środków ostrożności z powodu pandemii.

Uczniom i ich pedagogom serdecznie gratulujemy sukcesu i dziękujemy za duże emocjonalne przeżycia, które w tych trudnych czasach otrzymaliśmy.

Prof. Bogumiła Gizbert-Studnicka

Nowy Erasmus+ w LO!!!

IWONA **SANDECKA**

Od 31 grudnia 2020 przez dwa lata uczniowie LO im. M. Kopernika mają szansę uczestniczyć w kolejnym programie wymiany młodzieżowej Erasmus+.

Temat projektu ***Filozofia sztuki i sztuka filozoficzna*** realizowany będzie z partnerami z Estonii, Belgii, Portugalii, Turcji i Węgier. Nadrzędnym celem projektu jest wspólne odkrywanie w sztuce krajów partnerskich i przez własne działania artystyczne inspirowane ważnymi dziełami sztuki, wartości uniwersalnych, składających się na wielowiekowe dziedzictwo europejskie. Etyczny charakter poszukiwań i działań pozwoli uczniom zaprezentować wartości narodowe i zobaczyć ich obecność we wspólnocie, którą jest cała Europa.

Cennym efektem projektu będą umiejętności potrzebne naszej młodzieży, takie jak swobodna ekspresja swoich uczuć i myśli przez sztukę, odważne i kulturalne uczestnictwo w debacie, świadome podejście do samorozwoju, a także doskonalenie sprawnego posługiwania się językiem angielskim. Projekty tego typu zawsze uwalniają ucznia ze szkolnej opresji programów nauczania, a nauczycielom dają inspirację do zmian form pracy, zachęcają do innowacji metodycznych, koniecznych w obecnej rzeczywistości.

Ze względu na trwającą epidemię od stycznia 2021 roku do czerwca 2021 roku młodzież i nauczyciele współpracować będą online. Wyjazdy do szkół partnerskich i bezpośrednie spotkania zaczną być realizowane wtedy, gdy sytuacja związana z COVID-19 ustabilizuje się. Jest możliwość wydłużenia projektu nawet o rok. Organizatorzy gwarantują, że najważniejsze jest bezpieczeństwo zdrowotne uczniów i ich rodzin, dlatego żadne ryzykowne przedsięwzięcia nie będą podejmowane.

Tak więc „Młodzi Kopernicy” dostali po raz kolejny szansę na rozwój, poznanie nowych ludzi, nowych kultur, budowanie relacji z rówieśnikami z krajów partnerskich, podróże po Europie… I to wszystko za darmo. Trzeba tylko chcieć być kimś więcej, niż się jest.

Szybki internet także w gminie Tuchów!

Blisko dwa tysiące kilometrów liczyć będzie sieć szerokopasmowego internetu, który obejmie powiat dąbrowski i tarnowski, w tym także gminę Tuchów. Dzięki tej istotnej inwestycji dostęp do najszybszego internetu w Polsce zyska prawie 24 tysiące gospodarstw domowych.

W związku z ogromem prac, który czeka nas przy realizacji projektu, prosimy każdego mieszkańca o współpracę, pomoc i wyrozumiałość przy załatwianiu spraw formalno-prawnych – mówi Mariusz Kuś, przedstawiciel ZICOM Infrastruktura – tarnowskiej firmy, która realizuje to przedsięwzięcie. *Do waszych drzwi zapukają nasi pracownicy, każdy z nich będzie zaopatrzony odpowiednim identyfikatorem i dokumentami* – dodaje Mariusz Kuś.

Zbierane oświadczenia (zgody) dotyczą możliwości wejścia na teren nieruchomości i umieszczenia na słupach energetycznych odpowiedniego okablowania. Sieć, która powstanie w ramach inwestycji pozwoli na korzystanie z szeregu nowoczesnych usług, które do tej pory były niedostępne ze względów technicznych. Projekt przewiduje również podłączenie do sieci 150 placówek oświatowych. Łączna wartość inwestycji to blisko 95 milionów złotych.

Więcej informacji o projekcie na stronie https://www.popc.zicom.pl

2011-2021
10-lecie kina „Promień” w Tuchowie

Posiadasz ciekawe materiały, archiwalne fotografie związane z historią naszego kina?

Znasz ciekawostki dotyczące jego powstania?

A może z sentymentem wspominasz pierwsze seanse?

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS!

kinotuchow@interia.pl
14 65 25 436

Razem napiszmy historię tuchowskiego kina!

Święty Mikołaj w Domu Pogodnej Jesieni

Święty Mikołaj to chyba najbardziej znana i lubiana, nie tylko przez dzieci, postać na całym świecie.

Mieszkańcy Domu Pogodnej Jesieni myśleli, że przez pandemię oraz reżim panujący w placówce św. Mikołaj, o ile przybędzie w tym roku, to zostawi prezenty pod drzwiami… a tu taka niespodzianka! 6 grudnia św. Mikołaj wraz z aniołkami założyli specjalne kombinezony, rękawiczki, maseczki, wzięli ze sobą oprócz prezentów pojemniki z płynem do dezynfekcji w celu zachowania bezpieczeństwa przed wejściem do każdego pokoju i ruszyli z prezentami, aby rozdać je niczego niespodziewającym się pensjonariuszom. Oprócz podarunków, wnieśli w ten dzień do Domu mnóstwo radości, uśmiechu i wspomnień. Mieszkańcy byli zaskoczeni i zachwyceni. Ich szczęście w oczach rekompensowało ten specjalny ubiór oraz wydłużony czas odwiedzin poprzez zachowanie procedur związanych z dezynfekowaniem się. To, że mamy ciężkie czasy, to rzecz pewna, jednak każdy gest, który choć trochę zbliża nas do normalności, jest na miarę złota. Dlatego dziękujemy całej ekipie św. Mikołaja za podjęty trud, wspaniałe prezenty i podtrzymanie tej pięknej tradycji.

Paulina Kordela
Terapeuta DPJ

Kiermasz rękodzieła dla Leosia Pichnera

ZDZISŁAWA**KRZEMIŃSKA**

Pod kierunkiem terapeutki zajęciowej Pauliny na warsztatach terapii zajęciowej mieszkańcy Domu Pogodnej Jesieni w Tuchowie wraz z praktykantką Lidią i zaocznie wolontariuszami wykonali przepiękne, pomysłowe i niezwykłe elementy świątecznej dekoracji.

Jednak w tym roku nie można nas było spotkać na tuchowskim rynku… Ten rok jest wyjątkowy pod każdym względem, dlatego chcieliśmy, aby tegoroczne święta miały wymiar bezpośredniej i konkretnej pomocy. Z tego też powodu wszystkie prace powędrowały na licytację dla Leonka Pichnera – naszego sąsiada, zmagającego się z ciężką chorobą. Leoś na leczenie potrzebuje kolosalnej sumy pieniędzy, dlatego postanowiliśmy dołożyć naszą cegiełkę. Akcja prowadzona była pod patronatem Fundacji Dzieło Miłosierdzia im. św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego wspierającej działalność Domu Pogodnej Jesieni w Tuchowie. Dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się w tegoroczną akcję. Na naszym profilu na Facebooku można zobaczyć prezentację wszystkich prac przekazanych na licytacje dla Leosia, a wykonanych na warsztatach terapii zajęciowej w DPJ w Tuchowie.

Zapraszamy do obejrzenia!

Życzymy Wam Drodzy Przyjaciele i Dobroczyńcy,
aby te nadchodzące święta Bożego Narodzenia były przede wszystkim
głębokim doświadczeniem działającego w naszym życiu i świecie dobrego,
kochającego Boga. Niech będą przeżyte w spokoju i radości,
wśród bliskich sercu osób. Niech Dziecię Jezus błogosławi,
a święty Józef i Maryja otaczają swą opieką każdego dnia.
Dziękujemy Wam Kochani za okazywaną pomoc i wsparcie
w tym trudnym dla nas czasie epidemii i izolacji.
Swoją wdzięczność wyrażamy każdego dnia w swoich modlitwach.
Proszę przyjmijcie dar mszy świętej ofiarowanej w Waszych intencjach,
Drodzy Przyjaciele i Dobroczyńcy, która odprawiona będzie
w kaplicy Domu Pogodnej Jesieni w Tuchowie
24 grudnia bieżącego roku.
Życzymy Wszystkim Błogosławionych świąt Bożego Narodzenia
i Szczęśliwego Nowego 2021 Roku.
Siostra Dyrektor Domu Pogodnej Jesieni w Tuchowie wraz z Siostrami, Pracownikami i Mieszkańcami Domu i Fundacją Dzieło Miłosierdzia

Wyróżnienie dla Biblioteki Publicznej w Tuchowie

BOŻENA**WRONA**

Po raz kolejny tuchowska placówka odniosła sukces w prowadzonym przez Instytut Książki i „Rzeczpospolitą" Rankingu Bibliotek 2020.

W 10. już edycji rankingu zajęliśmy trzecie miejsce w województwie małopolskim, a 38 w Polsce na 830 zgłoszonych bibliotek. To ogromne wyróżnienie dla nas bibliotekarzy, a także satysfakcja, że praca, którą codziennie wykonujemy na rzecz lokalnej społeczności, jest wysoko oceniana. To także piękna laurka dla władz samorządowych naszego miasta, które od lat wspierają działalność biblioteki. Bardzo dziękujemy za to oraz za zrozumienie, iż dobra biblioteka publiczna jest najlepszym sposobem zapewnienia wszystkim mieszkańcom bezpłatnego dostępu do kultury, literatury, wiedzy i nowych mediów.

Ten rok był trudny zarówno dla nas bibliotekarzy, ale przede wszystkim dla Was – naszych odbiorców. Kilkukrotne zamknięcia naszych palcówek znacznie utrudniały korzystanie z biblioteki. Czas zamknięcia wykorzystaliśmy na przygotowanie jeszcze lepszej oferty. Od marca działa nowa strona internetowa biblioteki, utworzyliśmy też nową Tuchowską Bibliotekę Cyfrową, zapewniając łatwy dostęp do publikacji regionalnych online. Pod koniec grudnia, dzięki grantowi z Biblioteki Narodowej, więcej osób będzie mogło korzystać z darmowych kodów dostępu do platformy Legimi, zapewniającej elektroniczny dostęp do najciekawszych nowości książkowych. Ponadto od 1 stycznia przechodzimy na system automatycznej wypożyczalni. Najważniejsze zmiany to: możliwość zdalnego zapisu do biblioteki poprzez katalog OPAC, zamawianie książek, rezerwowanie oraz prolongata przez katalog online oraz możliwość sprawdzania czy dana książka jest aktualnie na półce bibliotecznej czy wypożyczona u czytelnika.

Ranking nagradza najlepsze biblioteki w Polsce, życzmy sobie jak najdłużej być wśród nich. Mam nadzieję, że te wszystkie zmiany zachęcą Was do korzystania z biblioteki. Zaglądajcie na stronę www.biblioteka.pl lub na nasz portal na Facebooku, gdzie na bieżąco informujemy o aktualnej ofercie. Warto przecież zajrzeć do jednej z najlepszych bibliotek w Polsce.

Weź udział w konkursie
„Wirtualny spacer trasą IV Tuchowskiego Orszaku Trzech Króli"

Rozwiąż zagadki!
Złam szyfr Trzech Króli!
Zdobądź nagrodę!

Szczegóły już wkrótce na stronie dktuchow.pl
oraz Facebooku Domu Kultury w Tuchowie

kultura tuchów
DOM KULTURY W TUCHOWIE

SZKOŁA PODSTAWOWA SIEDLISKA

Sukces siedliskich uczniów w Małopolskim Konkursie Wiedzy o Kardynale Stefanie Wyszyńskim

HALINA**PIOTROWSKA**

Miło nam poinformować o sukcesach siedliskich uczniów w Małopolskim Konkursie Wiedzy o Kardynale Stefanie Wyszyńskim, realizowanym w ramach projektu „(Nie) zwyczajna świętość – nasz Patron, Pasterz i Nauczyciel".

Konkurs składał się z dwóch etapów: szkolnego i wojewódzkiego. Do etapu wojewódzkiego kwalifikowało się 3 najlepszych uczestników w dwóch grupach wiekowych. Drugi etap konkursu odbył się 10 grudnia 2020 r. w wersji online, tak jak i etap szkolny. I jest sukces! Aleksander Łątka z kl. 6 zajął 1 miejsce, Karol Czopek z kl. 8 zajął 3 miejsce, a Oliwia Kita i Gabriela Niemiec z kl. 5b uzyskały wyróżnienie! Serdecznie gratulujemy wiedzy i postawy uczniów Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Siedliskach. Uczniowie wzięli również udział w Małopolskim Konkursie Plastycznym na „Projekt graficzny monety z okazji beatyfikacji Kardynała Stefana Wyszyńskiego".

Organizatorami konkursu byli: Stowarzyszenie „Przyjaźni Dzieciom – Przyjaźni Szkole" oraz Szkoła Podstawowa im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Ryglicach.

Konkursy adwentowe

HALINA**PIOTROWSKA**

Grudzień w siedliskiej szkole zawsze kojarzy się z kiermaszem pachnących pierniczków i konkursami.

Więc i w tym, choć trudnym, roku musiało coś pozostać z tej szkolnej tradycji. Nie mogło zabraknąć konkursu Adventskalender, który cieszy się dużą popularnością nie tylko wśród uczniów, ale i nauczycieli. Nauczyciel języka niemieckiego Halina Piotrowska od 1 grudnia umieszcza codziennie na szkolnym Facebooku jedno pytanie, które dotyczy tradycji adwentowych i bożonarodzeniowych w krajach niemieckojęzycznych. Uczniowie i nauczyciele chętnie szukają informacji, aby odpowiedzieć poprawnie na pytania i tym samym poznają wiele ciekawych tradycji adwentowych z Niemiec, Austrii i Szwajcarii. Tradycyjnie najlepsi i najwytrwalsi w tym konkursie, który trwa 20 dni, otrzymują pyszne pierniczki norymberskie.

W tym roku odbył się również konkurs na oryginalny kalendarz adwentowy. Powstało 10 ciekawy prac, które zostały nagrodzone *Opowieścią wigilijną* Charlsa Dickensa oraz słodkościami.

LIDIA**BORCZYK**

Okres przedświąteczny to najlepszy czas, aby okazać wsparcie osobom starszym, chorym, samotnym, potrzebującym pomocy z naszych społeczności szkolnych i lokalnych.

Dzięki naszej pomocy może stać się on jeszcze piękniejszy i radośniejszy. By ten czas przeżyć szczególnie, nasza szkoła włączyła się w akcję „Razem na Święta". Akcja służy tworzeniu się wspólnot i kształtowaniu odpowiedzialności za drugą osobę.

Wolontariusze Szkolnego Klubu Wolontariatu wraz z Samorządem Uczniowskim zakupili i przygotowali upominki świąteczne oraz karty bożonarodzeniowe, które wypełnili świątecznymi życzeniami.

Opiekunowie Lidia Borczyk i Halina Piotrowska serdecznie dziękują wszystkim, którzy zaangażowali się w realizację naszych zadań. Dzięki dobrym sercom udało się nam pomóc innym ludziom i sprawić, aby w tych trudnych czasach na ich twarzach pojawił się uśmiech. DZIĘKUJEMY!!!

Bądźmy #RazemNaŚwięta

Akcja MEN – „Razem na Święta"

SZKOŁA PODSTAWOWA TUCHÓW

Sukcesy biegowe Zuzanny Kras

PIOTR**PIERZCHAŁA**

15 listopada odbył się finał Grand Prix Krakowa w biegach przełajowych 2020 – cykl czterech biegów trwających od marca do listopada.

Miło nam poinformować, że Zuzanna Kras – uczennica klasy 8c – zajęła w nim II miejsce, zdobywając 75 punktów (do pierwszego miejsca zabrakło jej 3 punktów). W tym samym dniu odbyły się również Mistrzostwa Województwa Małopolskiego w Biegach Przełajowych 2020, w których Zuzanna wywalczyła III miejsce.

Serdecznie gratulujemy sukcesów!!!

Tekst jest dwudziestym dziewiątym z cyklu artykułów poświęconych patronom Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego im. Bohaterów Bitwy pod Łowczówkiem w Tuchowie

My krew i życie niesiem w dań, tylko Ojczyzno z grobu wstań...

LILIANNA**LIPKA**

Julian Bagniewski Wujcio – pomolog w legionach (1876 - 1915)

Spokojny, twardy żołnierz pełen fantazji i rycerskości.
(z wniosku o przyznanie VM)

Przyszły legionista urodził się 24 grudnia 1876 r. w Inowłodzu koło Tomaszowa Łódzkiego. Był piątym dzieckiem Adolfa, ziemianina, i Zofii z domu Szwejcer.

Julian Bagniewski

Po maturze Julian kontynuował naukę na Akademii Rolniczej w Taborze (Czechy). Na początku XX wieku, podobnie jak jego bracia, zaangażował się w działalność PPS, został też instruktorem bojowym. W roku 1906 Bagniewski został oskarżony o współudział w planowaniu i wykonaniu ataku na rosyjski konwój w Rogowie. Ponieważ dowodził oddziałem bojowym, Rosjanie skonfiskowali mu majątek. Julian miał być też zesłany na Sybir, jednak dzięki pomocy rosyjskiego urzędnika uniknął on zsyłki, jednak musiał opuścić rodzinne strony. Najpierw krótko przebywał w Galicji, a następnie w Turkiestanie i na Kaukazie. W tym pierwszym kierował stacją doświadczalną plantacji bawełny, na Kaukazie pracował jako pomolog – specjalista od upraw drzew i krzewów owocowych. W 1909 r. Julian Bagniewski wyjechał do Brazylii, gdzie został kierownikiem rolniczej stacji doświadczalnej. Cieszył się poważaniem i sympatią miejscowej Polonii. W 1913 r. lub najpóźniej w styczniu roku następnego przyjechał do Krakowa, gdzie ukończył kurs strzelecki. Doświadczenie to wykorzystał w Brazylii, do której wkrótce powrócił, gdzie prowadził szkolenie wojskowe Polaków. Na przełomie lipca i sierpnia wybuchła I wojna światowa. Bagniewskiemu udało się przedostać do Krakowa. We wrześniu 1914 roku rozpoczął swój szlak bojowy jako dowódca plutonu najpierw z 1. Pułkiem Piechoty Legionów Polskich, a później z I Brygadą Legionów. Julian Bagniewski – Wujcio – bo takim pseudonimem obdarzyli go koledzy – w chwili wybuchu wojny nie był już młody (patrząc na średnią wieku legionistów). W czasie bitwy pod Łowczówkiem (22-25 grudnia 1914 r.) obchodził on swoje 38 urodziny. Mimo to doskonale znosił trudy wojenne, *(...) olbrzymie przemarsze z Galicji pod Dęblin i odwrót spod Dęblina* (z wniosku o VM). Jak podaje historyk Marek Gałęzowski, Bagniewski wykazał się ogromnym męstwem w bitwie pod Krzywopłotami (listopad 1914 r.) *(...) prowadząc nieustraszenie swój pluton w szalonym ogniu karabinów maszynowych rosyjskich* na Domaniewicze 18 listopada 1914 r. Po bitwie Wujcio miał stawić się na ochotnika do ściągania z pola bitwy rannych legionistów, *co było o tyle trudne, że legioniści i sanitariusze musieli używać do oświetlenia latarek, które ściągały ogień nieprzyjaciela.* Za bohaterstwo w tej bitwie Bagniewski otrzymał – jako jedyny z VI batalionu – austriacki srebrny medal waleczności. Również w bitwie pod Łowczówkiem wykazał się męstwem, o czym świadczy m.in. awans z 1 stycznia 1915 r. na stopień podporucznika (w marcu tego roku Bagniewski zostanie porucznikiem).

Sierżant, tzw. Wujek, popularny w batalionie pod tą nazwą, stary, znany wszystkim i znający nas wszystkich – tak o legioniście pisał Michał Romer.

Z kolei we wniosku o przyznanie Orderu Virtuti Militari można przeczytać: *ppor. Bagniewski Julian (...)posiadał kolosalny mir wśród żołnierzy, którzy za nim na najtrudniejsze wyprawy chętnie chodzili. Kilkakrotnie w rozkazach pułkowych wymieniany, zwłaszcza za ryzykowny patrol za Nidę, skąd przyprowadził z okopów rosyjskich jeńców.*

O fakcie niepowracania Bagniewskiego z pustymi rękoma z wypadów na wroga pisze Ludwik Bazgier: *przyjechał do Legionów z Brazylii, umiał tropić i podchodzić zwierzynę i nie odbył żadnego patrolu, aby nie schwytać jednego bodaj „języka".*

O tym fakcie wspomina również w swoich zapiskach Tadeusz Furgalski. Pod datą 15 marca 1915 r. podaje on, iż Bagniewski schwytał i przyprowadził pięciu jeńców rosyjskich.

Julian Bagiński zginął podczas bitwy pod Konarami (pod miejscowością Żerniki, inne miejsce śmierci to Wszachów) 23 maja 1915 roku. Osierocił trzech synów, z których najstarszy miał w chwili śmierci ojca 6 lat.

Zwłoki śp. Bagniewskiego przewieziono dnia 19 lutego 1916 r. do Radomia, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele farnym. W nabożeństwie wzięli udział: przedstawiciele władz austrjackich i komendy Grupy Legjonów Polskich. Przy wspaniale umajonym choiną katafalku pełnili honorową straż Legjoniści. Po przebrzmieniu ostatnich tonów marsza żałobnego, wyniesiono trumnę wśród szpaleru przed kościół, gdzie wśród tłumów publiczności czekał zwykły, chłopski, ginący w zieleni wóz. Tutaj imieniem kolegów oficerów Legjonów przemówił ówczesny kapitan Karasiewicz, w krótkich, ale serdecznych słowach, oddając cześć cieniom poległego na polu chwały kolegi. Potem uformowano olbrzymi pochód pogrzebowy, który wśród dźwięku pieśni żałobnych ruszył ulicami, na których wszędzie płonęły latarnie okryte krepą, w stronę rogatki. – Na moście oddała kompanja honorowa jednorazową salwę. Kondukt zaś ruszył dalej ku krzyżowi na grobie powstańców, gdzie miano pożegnać ostatecznie zwłoki. Po odśpiewaniu pieśni nabożnych przez księży, pod krzyż na wzgórek wystąpił ob. Jan Wigura i pożegnał w ciepłych słowach imieniem współrodaków zwłoki bojownika. Wóz ze zwłokami bohatera, pełen kwiatów i barwnych wstęg i wieńców, ruszył w stronę Stromca, gdzie śp. Bagniewski spoczął na wieki w rodzinnej ziemi, wśród ukochanych przez niego chłopów.
(„Panteon Polski")

Władysław Blejarski Janusz – podporucznik ze Lwowa (1891-1914)

W bitwie pod Łowczówkiem, gdy nieprzyjaciel przeważającymi siłami wyparł nasze oddziały z okopów, ppor. Blejarski podrywa swój pluton i nagłym, niespodziewanym kontratakiem, mimo bardzo słabych swych sił, uderza na wroga i w krótkiej, lecz upartej walce wręcz wypiera nieprzyjaciela z okopów, biorąc przy tym jeńców. Podczas następnej walki ogniowej, przy sprawdzaniu i uporządkowaniu linii swej, zginął ppor. Blejarski od kuli nieprzyjacielskiej.
(z wniosku o przyznanie VM)

Władysław Blejarski urodził się 24 czerwca 1891 r. we Lwowie w rodzinie Michała i Antoniny z domu Kostyrek. Wiadomo, że studiował, jednakże w informacjach na ten temat są rozbieżności, czego się uczył: albo więc studiował na Politechnice Lwowskiej, albo na uniwersytecie w Wilnie medycynę lub filozofię. Był jednym z pierwszych działaczy Związku Strzeleckiego w rodzinnym mieście. W sierpniu 1914 r. dołączył do strzelców Piłsudskiego. Już w tym samym miesiącu dowodził plutonem w 1. kompanii I baonu 1. Pułku Piechoty Legionów Polskich. 28 września tego roku został chorążym, a niespełna dwa miesiące później – podporucznikiem. W tej randze dowodził plutonem w bitwie pod Łowczówkiem. Poległ na polach Łowczówka 24 albo 25 grudnia 1914 r. w wieku 23 lat. Jego ciało spoczęło na cmentarzu legionistów nr 171 na wzgórzu Kopaliny w Łowczówku.

Zygmunt Reis poświęcił pamięci Władysława Blejarskiego fragment wiersza pt. *Jak to na wojence ładnie. Gawęda kaprala Pierwszej Brygady.* Został on zamieszczony w „Panteonie Polskim" z roku 1929. Oto on:

(...) Januszu plutonowy, sercu memu drogi,
jak pociesznie twarz dobrą w mars stroiłeś srogi
i w wieku lat dwudziestu brała się pokusa
grać, mały rycerzu, już rolę wiarusa;
aż śmiech brał. – Lecz gdyś później padł na polu chwały,
łzy zrosiły nam oczy, żołnierzyku śmiały...
Pozwól odkryć pseudonim swój, druhu nasz dziarski
wyjawić, że nazwisko twe było: Blejarski.

Mieczysław Brodowski Bolesław Mieczysławski – oficer I Brygady (1888-1915)

Odznaczył się jako dobry dowódca plutonu, potem kompanii w walkach 1.pp w 1914 r. W ciężkich zmaganiach poległ (...), powstrzymując napór piechoty rosyjskiej.
(z wniosku o przyznanie VM)

Mieczysław Brodowski

Urodził się w Parchocinie koło Stopnicy 24 listopada 1888 r. Jego ojciec, Edward, był nauczycielem, matka to Ewa z domu Cyrańska. Mieczysław miał brata Wacława, także przyszłego legionistę. Nauki pobierał w Kielcach. Będąc uczniem gimnazjum, wziął udział w strajku szkolnym. Z tego też powodu zmienił szkołę na Gimnazjum Filologiczne w Lublinie, które ukończył w 1910 r. W roku następnym rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym UJ, który po pierwszym semestrze zmienił na Wydział Lekarski. Jeszcze w tym samym, to jest w 1911 roku, Mieczysław wstąpił do krakowskiego oddziału PDS. Kiedy wojna stała się faktem, w sierpniu 1914 r. Brodowski zameldował się na krakowskich Oleandrach i został strzelcem Piłsudskiego. Od października tegoż roku pełnił funkcję adiutanta II baonu 1. Pułku Piechoty Legionów Polskich i jeszcze w tym miesiącu awansował na stopień podporucznika (po bitwie pod Łowczówkiem 1 stycznia 1915 r. został mianowany porucznikiem). 18 lub 19 grudnia 1914 r. Brodowski otrzymał dowództwo nad I plutonem 1. kompanii w II batalionie 5. Pułku Piechoty I Brygady, na czele którego walczył pod Łowczówkiem. Mieczysław Brodowski zginął 22 maja 1915 r. w bitwie pod Konarami (pod Kozinkiem) jako dowódca 1. kompanii III batalionu. Pochowany został wśród kolegów na cmentarzu legionistów w Górach Pęchowskich.

Wacław Brodowski (1886-1915)

Brat Mieczysława, urodzony w Kielcach. Pełnił służbę w legionach od 24 sierpnia 1914 r. Służył w II plutonie 1. Szwadronu Ułanów Władysława Prażmowskiego Beliny. Zginął miesiąc po śmierci brata pod Wojciechowicami 23 czerwca 1915 r.

Izydor Ceceniowski Dorek – inżynier architekt w służbie Ojczyźnie (1887-1915)

Serdeczny, miły i ofiarny, był lubiany przez wszystkich, którzy go znali. („Robotnik")
Wzorowy i spokojny oficer.
(z wniosku o przyznanie VM)

Izydor Ceceniowski

Ceceniowski pochodził ze starej rodziny szlacheckiej. Urodził się 10 maja 1887 r. w Samhorodku w okręgu żytomierskim w rodzinie Eligiusza – żołnierza armii rosyjskiej oraz Marii de domo Uderskiej. Uczęszczał do szkół w Żytomierzu. Jak podaje „Panteon Polski": *Już na ławie szkolnej w młodzieńczym wieku prowadził wydatną pracę konspiracyjną. Organizuje kółko samokształcenia, zakładając tajne biblioteki.* Po zdaniu matury zapisał się na wydział politechniczny w Kijowie, ale po roku przeniósł się do Lwowa. *Obok pracy zawodowej rozwija niezwykle czynną i energiczną działalność w życiu politycznem i humanitarnem* młodzieży (PP, 1925). Izydor został w tym czasie jednym z pierwszych członków Związku Strzeleckiego na uczelni, zaś po ukończeniu studiów stał się współzałożycielem Związku Strzeleckiego we Lwowie i jego dowódcą w okręgu lwowskim.

Jako architekt wspólnie z inżynierem Hipolitem Śliwińskim i pod jego kierunkiem Izydor opracował projekt II Domu Techników, który to zwrócił na siebie powszechną uwagę. Mimo wątłego zdrowia, na którym często i poważnie zapadał, *(...) kiedy wybiła godzina wojennej pobudki, ruszył z pierwszym szeregiem. I odtąd dzielił ich losy i dolę tak w życiu politycznem i humanitarnem* młodzieży. (PP, 1925)

Już w sierpniu 1914 r. Izydor dołączył do strzelców. W połowie września

tegoż roku został dowódcą I plutonu 1. kompanii VI baonu 1. Pułku Piechoty Legionów Polskich. Na jego czele walczył w bitwie pod Krzywopłotami (listopad 1914 r.) oraz pod Łowczówkiem (grudzień 1914 r.). A tak swojego dowódcę opisał we wspomnieniach Ludwik Bazgier:

[Na dowódcę] otrzymaliśmy ob. Izydora Ceceniowskiego, tego poczciwego Dorka, pod którego komendą przemierzyliśmy własnemi nogami szmat ziemi polskiej. Miedzy nim a plutonem nawiązał się prędko serdeczny przyjacielski stosunek tak bliski, jak i węzły krwi lepiej by go utrwalić nie mogły. (...) Dorek w obronie każdego żołnierza swojego plutonu gotów był narazić się na największe nieprzyjemności, zaś każdy żołnierz plutonu dałby się za Dorka porąbać. (...) Z początku wiara dworowała sobie trochę z nowego dowódcy, jąkał się bowiem kapkę i wyglądał całkiem niepokaźnie. Przytem miał zwyczaj wtrącać prawie do każdego zdania powiedzonka „panie", od czego nawet przy wydawaniu komendy ustrzec się nie potrafił (...) Jednak po bliższym poznaniu tego kryształowego człowieka nie odważaliśmy się już na wyrządzanie mu przykrości, bo nikt nie wyobrażał sobie Dorcia bez owego „panie, panie" i kresowego akcentu w mowie. (za M. Gałęzowskim)

1 stycznia, po krwawych bojach I Brygady pod Tarnowem, otrzymał awans, został podporucznikiem, a następnie porucznikiem.

Por. Izydor Ceceniowski po długiej i wytrwałej służbie frontowej został 5 listopada ciężko ranny w brzuch wystrzałem karabinowym jako komendant kompanji i w następstwie tego wypadku zmarł 9 listopada 1915 r. w Wołczesku, gdzie 10 listopada na cmentarzu został pochowany. (PP, 1925)

Nie ma szczęścia ta 4. kompania do komendantów, tracąc ich jednego po drugim w bardzo krótkim czasie. (Wilhelm Wilczyński)

Literatura:
- M. Gałęzowski, *My idziemy w zórz świtanie... Sylwetki oficerów Legionów Polskich poległych i zmarłych w walce o niepodległość w latach 1914-1916*
- platforma internetowa Muzeum Piłsudskiego zolnierze-niepodleglosci.pl
- „Panteon Polski", R. 1929, nr 58-59
- „Panteon Polski", R. 1925, nr 2

Co słychać w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego

„Obraz młodych ludzi we współczesnej literaturze młodzieżowej" – cykl promujący czytelnictwo

BARBARA MAZURKIEWICZ

Pod koniec października szkoły ponownie znalazły się w sytuacji, w której zdalne nauczanie zastąpiło bezpośredni kontakt z uczniem.

W tych okolicznościach powstało pytanie, w jaki sposób biblioteka szkolna może być bliżej ucznia. Wówczas zrodził się pomysł na cykliczną promocję literatury młodzieżowej. Na przełomie listopada i grudnia w ramach cyklu „Obraz młodych ludzi we współczesnej literaturze młodzieżowej" biblioteka przybliżała twórczość reprezentantów nurtu młodzieżowego oraz tematykę bliską młodemu pokoleniu.

Reklamę książek rozpoczęto 10 listopada w Dniu Młodzieży na Facebooku szkoły. Mając świadomość, że każdy nastolatek chętnie sięga po powieści opisujące życie swoich rówieśników, skoncentrowano się na przedstawieniu autorów, którzy poruszają tematy bliskie ich codziennym doświadczeniom. Naszym celem było informowanie o książkach dostępnych w bibliotece, które pomogą przeżyć przygody oraz poznać sytuacje, troski i problemy, z jakimi na co dzień mierzą się bohaterowie, a które często stają się udziałem młodych ludzi i ich kolegów.

Pierwszą w cyklu była prezentacja twórczości Anny Onichimowskiej, jednej z najpopularniejszych reprezentantek literatury młodzieżowej. Autorka porusza problemy dotyczące wyboru drogi życiowej, podejmowania ważnych decyzji związanych z wchodzeniem w dorosłość, mówi o miłości, manipulacji, grze pozorów i rozpaczliwej walce o własne ego, o kryzysach, osamotnieniu, pozornym szczęściu rodzinnym, uzależnieniach, wpadaniu w szpony sekt, poplątanych relacjach międzyludzkich. Celne i zwięzłe obserwacje psychologiczne zabarwione szczyptą humoru sprawiają, że książki czyta się jednym tchem i stają się bliskie czytającym.

Następnie zachęcano do czytania pełnych humoru, rodzinnych powieści Małgorzaty Musierowicz. Wszystkim, którzy mieli ochotę na chwile relaksu, złapanie dystansu, proponowano lekturę 22-częściowej *Jeżycjady.* Bez wątpienia młodzi ludzie odnajdą w niej podobieństwa do głównych bohaterów oraz historie zwykłej rodziny borykającej się z problemami dnia codziennego. Atutami serii są emanujące z kart książek ciepło kochającej się i rozumiejącej rodziny oraz zmieniające się w Polsce realia życia. Cykl rozpoczyna się w PRL-u, są tu też opisane wydarzenia z czerwca 1956 roku, stanu wojennego, lat 90. aż do lat 20. XXI wieku. Zainteresowanie serią zostało potraktowane jako punkt wyjścia do dialogu międzypokoleniowego.

W kolejnych odcinkach z cyklu „Obraz młodych ludzi we współczesnej literaturze młodzieżowej" prezentowano książki, które pozwolą lepiej zrozumieć osamotnienie młodzieży w dzisiejszym świecie oraz konsekwencje samotności. Autorzy, przybliżając temat, piszą o różnych odcieniach samotności, odrzuceniu przez grupę rówieśniczą, braku relacji w rodzinie, braku akceptacji siebie. Jednocześnie pisarze udowadniają, że o rzeczach smutnych można pisać z dużą powagą, ale też z optymizmem i wiarą, że samotność można uleczyć. Przedstawiają wycinek naszej rzeczywistości, w której kult pieniądza i dom pozbawiony ciepła rodzinnego, brak akceptacji powodują wycofanie, depresję, ale też w wielu przypadkach rodzą agresję i ucieczkę w alternatywny świat wirtualnej rzeczywistości, subkultur…

Mowa była też o tym, że nie zawsze świat młodych jest piękny i kolorowy. Zapraszając młodzież do lektury powieści B. Rosiek, M. Kotlińskiego, K. Cywki, J. Frey, M. Burgessa, Ch. Felscherinow, chcieliśmy, aby opowiedziane historie stały się ostrzeżeniem przed wejściem w brutalny świat nałogów – świat rządzący się swoimi prawami, pozbawiony miłości i zrozumienia. Historie poszczególnych bohaterów miały obrazować bunt, odkrywanie nowego nieznanego świata oraz pomóc w zrozumieniu istoty problemu, jakim są narkomania i alkoholizm, a w efekcie poszerzyć świadomość niebezpieczeństwa i umiejętność niesienia pomocy. Lektura tych książek jest bardzo potrzebna. Pozwala poznać mechanizmy i przyczyny zjawiska, jednocześnie będąc przestrogą. Autorzy przedstawiają trudną drogę wychodzenia z nałogów i przestrzegają wszystkich, którzy nie wierzą, czym może zakończyć się choćby jedna niewinna próba. Chociaż odcinek skierowany był do młodzieży, do lektury zachęcano również rodziców.

3 grudnia z okazji Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych w ramach cyklu dotknięto problemu choroby i niepełnosprawności u dzieci i młodzieży. Na przykładzie *Poczwarki* D. Terakowskiej oraz *Chce się żyć* M. Pieprzycy przybliżono życie codzienne dzieci z zespołem Downa oraz z porażeniem mózgowym. Reklamowano książki, w których bohaterowie ulegają wypadkom, wskutek czego tracą wzrok, sprawność fizyczną albo dowiadują się o chorobie zagrażającej ich życiu. Naszym celem było pokazanie młodzieży, że warto cieszyć się zdrowiem i doceniać każdą chwilę. Chcieliśmy uświadomić, jak radzą sobie chore i niepełnosprawne osoby, jak zmienia się ich życie i co nabiera większego znaczenia. Choć literatura dotycząca tego tematu wzbudza wiele emocji i dostarcza wzruszeń, to z pewnością pozwala lepiej zrozumieć potrzeby rówieśników, którzy niekiedy z dnia na dzień muszą zmienić swoje przyzwyczajenia, zrezygnować z życia, jakie wiedli do tej pory i odnaleźć się w nowych realiach. Zrozumienie, szacunek i umiejętność niesienia pomocy to cele, które przyświecały poruszeniu tej tematyki.

W kolejnych odcinkach cyklu postawiono pytania: jak to właściwie jest z wchodzeniem w dorosłość? Czy krzywda wyrządzona młodemu człowiekowi może wpłynąć na jego przyszłe losy?

Powieści B. Kosmowskiej, E. Nowak, J. Frey, H. Hassenmuller oraz M. Fox eksponowane na Facebooku szkoły miały zachęcić do czytania książek poruszających problem wczesnego macierzyństwa. Pokazać zwyczajne dziewczyny, które – jak każda nastolatka – mają swoje marzenia i plany, ale pewnego dnia muszą zmierzyć się z rozpadem ułożonego bezpiecznego świata i rozpocząć przyspieszone dojrzewanie.

Obecne wśród młodych ludzi ogromnym problemem jest brak akceptacji siebie. Wynika to z nacisków i lansowanej mody. Nie ma niczego dziwnego w tym, że młodzież dąży do doskonałości. Każdy chce być lubiany, dobrze wyglądać, czuć się fantastycznie. Czasem, dążąc do ideału, łatwo stracić kontrolę nad własnym życiem i ciałem, dlatego jeden z odcinków cyklu postanowiono poświęcić anoreksji i bulimii.

Młodość to piękny etap w życiu każdego człowieka, czas poznawania nowych przyjaciół, zawierania ciekawych znajomości, fascynacji, zauroczeń, pierwszej miłości. Odkrywania świata uczuć, emocji, nowych doznań, różnych sposobów wyrażania siebie. Czas ciekawości drugiego człowieka i eksploracji świata. Mamy nadzieję, że po tym fascynującym, nie pozbawionym trosk i problemów, a zarazem pełnym optymizmu świecie poprowadzą uczniów autorzy prezentowanych przez bibliotekę szkolną książek.

Jonathan Carrol w *Krainie chichów* pisał: *Czytanie książek, jest przynajmniej dla mnie jak podróż po świecie drugiego człowieka. Jeśli książka jest dobra, czytelnik czuje się w niej jak u siebie, a jednocześnie intryguje go, co mu się tam przydarzy, co znajdzie za następnym zakrętem.*

Takich podróży życzyliśmy naszym czytelnikom.

Dziękujemy uczennicom naszej szkoły: Amelii Soskiej, Aleksandrze Pawłowskiej za fotografie reklamujące poszczególne tematy w ramach cyklu oraz Karolinie Kajmowicz, Patrycji Cieśli i Karolinie Słowik za fotografie zapowiadające cykl.

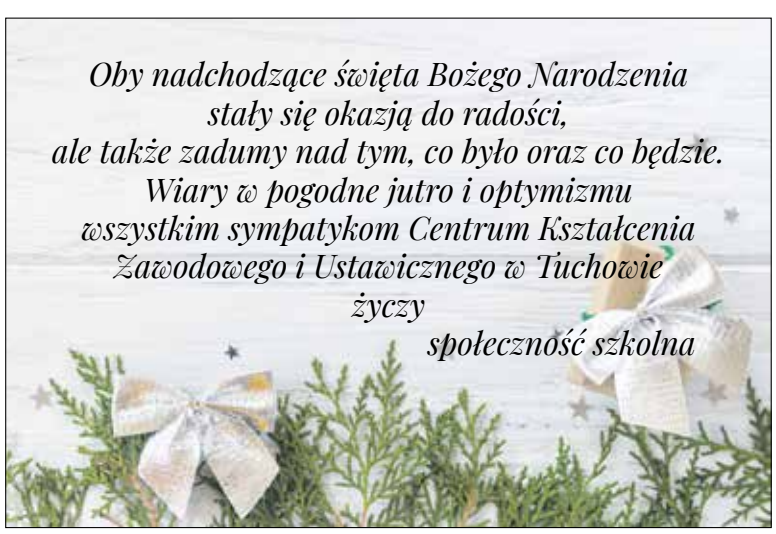

HTTPS://UNSPLASH.COM/KATERYNA MAIDANNIKOVA

STATUS DZIAŁACZA OPOZYCJI ANTYKOMUNISTYCZNEJ

W 40. ROCZNICĘ POLSKIEGO SIERPNIA

Znany tuchowianin, laureat statuetki „Melaniusz" w roku 2013, prezes Towarzystwa Miłośników Tuchowa w latach 2011-2019, członek zespołu redakcyjnego „Tuchowskich Wieści", organizator wielu wystaw, autor ponad 500 publikacji, kilku książek oraz haseł w Encyklopedii Solidarności i Wolnej Encyklopedii Ormian w Polsce.

Kilka miesięcy temu w Warszawie, po weryfikacji Instytutu Pamięci Narodowej, Tomasz Wantuch otrzymał z Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych **status działacza opozycji** i **odznakę honorową** „Działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych" – *ZA ZASŁUGI DLA NIEPODLEGŁOŚCI 1956-1989*.

Zgodnie z ustawą działaczem opozycji antykomunistycznej jest osoba, która w okresie od 1 stycznia 1956 roku do 4 czerwca 1989 roku, łącznie przez co najmniej 12 miesięcy, prowadziła, w ramach struktur zorganizowanych lub we współpracy z nimi, zagrożoną odpowiedzialnością karną, działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowania politycznych praw człowieka w Polsce.

Z Tomaszem Wantuchem rozmawiała Zdzisława Krzemińska.

ZK: Czy pamięta Pan, kto lub co zainspirowało Pana do niespotykanej fascynacji historią naszego miasta?

TW: *Dla mnie inspiracją było wypełnianie historycznych białych plam, których namnożyło się wiele przez 50 lat komunistycznej władzy w Polsce. Takim impulsem kilkanaście lat temu była* również *zachęta ze strony kilku osób do pisania lokalnej historii. Tak pojawiła się próba zarysu tuchowskiego rzemiosła w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Szczególnie postanowiłem poszerzyć wiedzę historyczną o słynnym tuchowskim masarstwie, które bardzo rozsławiło Tuchów jeszcze w czasach austriackich i nie tylko w Europie. Do niedawna było mało wiadomo na ten temat w naszym mieście, pojawiło się też wiele mitów i nieścisłości. Od tego momentu zaczęła się moja przygoda z pisaniem i dokumentowanie historii miasta Tuchowa, a było to w 2007 roku. Wcześniej jednak angażowałem się w różne przedsięwzięcia patriotyczne i historyczne np. zorganizowanie wystawy w 2005 roku na 25-lecie Solidarności w Domu Kultury w Tuchowie, a kilka lat wcześniej upamiętnienie tuchowskich partyzantów z Armii Krajowej zamordowanych w Zbylitowskiej Górze koło Tarnowa.*

ZK: Wiedzę, którą Pan posiada i którą dzieli się Pan chętnie z innymi, można usystematyzować np. tematycznie. Jakie trzy tematy są Panu szczególnie bliskie i dlaczego?

TW: *Pierwszy temat, który mi się od razu nasuwa, to słynna już „Rozwadologia", gdyż z tym tematem jestem najbardziej kojarzony, a nawet żartobliwie nazywany „Rozwadologiem". Jak przyznają też sami Rozwadowscy, gdy chodzi o wiedzę historyczną o tuchowskiej gałęzi ich rodu, to jestem najlepszym specjalistą w tej dziedzinie. Do mnie także kierowano pytania, aby rozstrzygnąć jakąś kwestię historyczną dotyczącą gałęzi tuchowskiej rodu Rozwadowskich, a szczególnie dla osób, które pisały opracowania i prace magisterskie. Jako ciekawostkę dodam, iż niedawno zwróciła się do mnie jedna z ogólnopolskich stacji telewizyjnych, aby udzielić im wywiadu właśnie na temat „Rozwadologii". Gdy chodzi o wiedzę o pozostałych gałęziach rodu Rozwadowskich, bez wątpienia palmę pierwszeństwa dzierży tu dr Mariusz Patelski, znany w Polsce znakomity historyk z Uniwersytetu Opolskiego, którego poznałem osobiście, goszcząc w Tuchowie – jestem więc w doborowym towarzystwie. Drugi temat, który jest mi szczególnie bliski, to polscy Ormianie i ich związki z Tuchowem. Nie mogłem obok tego tematu przejść obojętnie, gdy natrafiłem na silne powiazania Ormian z naszym miastem, a szczególnie Leona Theodorowicza, który tu mieszkał w pałacu Rozwadowskich oraz bywającego w Tuchowie arcybiskupa księdza Józefa Teodorowicza. Ksiądz biskup Teodorowicz to wybitna postać polskiego kościoła katolickiego, obrządku ormiańskiego – był również dobrze znany ze swych ostrych poglądów antykomunistycznych. Zainteresowanie tym tematem docenili także Ormianie z Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich, z którymi mam bardzo dobre relacje. Czasem też zwracają się do mnie o napisanie dla nich tekstu do ormiańskiej gazety „Awedis" czy Wolnej Encyklopedii Ormian. Kilka lat temu napisałem też bardzo obszerny i ciekawy artykuł do „Rocznika Tarnowskiego" pt. „Historia ormiańskiego rodu de Kaminiczanul Theodorowicz", który cieszył się dużym zainteresowaniem. Od dawna Ormianie zapraszają mnie na wszystkie uroczystości, w tym na jubileusz 650. rocznicy nadania przywileju dla Ormian polskich, który odbył się na Wawelu oraz w Collegium Maius. Wówczas zapytano mnie, czy mam jakieś ormiańskie korzenie? Odpowiedziałem, że raczej nie, bo znam chyba wszystkich swoich przodków już od XV wieku. Wtedy usłyszałem żartobliwą odpowiedź: „Ludzie dzielą się na tych, którzy mieli ormiańskich przodków oraz na tych, którzy jeszcze o tym nie wiedzą, że tak było". Jak widać Ormianie chyba uznali mnie już* za swojego…

Trzeci temat, który mi się nasuwa, to dawne Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej, gdyż wiele o tym pisałem w różnych moich tekstach o różnej tematyce. Bardzo często odnosiłem się do niezwykłego dziedzictwa, jakie na Kresach pozostawiono. Dawałem temu wyraz w wielu biogramach osób, o których pisałem, podkreślając także znaczenie dziedzictwa Kresów w kulturze, sztuce, architekturze, nauce czy różnych kresowych zwyczajach. Zawsze też pisałem o polskości wspaniałego miasta Lwowa, które wydało na świat tak wielu wybitnych ludzi. Także moi przodkowie zamieszkiwali od 1937 roku na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej, gdyż dziadek otrzymał tam posadę nauczyciela i kierownika szkoły na Wołyniu, z którego z resztą niemal cudem udało im się wydostać w 1942 r. Gdyby pozostali tam nieco dłużej, pewnie byśmy teraz nie rozmawiali, gdyż nacjonaliści ukraińscy mordowali wszystkich Polaków, których udało im się dopaść, a życie pod okupacją sowiecką w każdej chwili groziło śmiercią.

Pragnę też zwrócić uwagę na jeszcze jeden temat, a mianowicie tuchowskich Żydów, którzy tworzyli tu niegdyś lokalną społeczność. Również o tym napisałem jakiś czas temu obszerny artykuł w „Tuchowskich Wieściach" oraz „Roczniku Tarnowskim". W obydwu przypadkach był to tekst, który całościowo ukazuje życie społeczności żydowskiej miasta Tuchowa. Także kilka lat temu, z inicjatywy doktora Michała Galasa z Katedry Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego i przy współpracy Towarzystwa Miłośników Tuchowa, odbyła się w naszym mieście sesja naukowa poświęcona tuchowskim Żydom oraz odsłonięcie na budynku tuchowskiej apteki tablicy pamiątkowej, do której opracowałem tekst. Natomiast przy ulicy Daszyńskiego z inicjatywy pani Elżbiety Moździerz odsłonięto skwer poświęcony pamięci Mordechaja Ardona – wybitnego artysty pochodzącego z Tuchowa. Po zakończeniu tych uroczystości wiele osób dopiero wtedy dowiedziało się, że w Tuchowie była kiedyś społeczność żydowska.

ZK: Jak Pan ocenia współpracę z mediami, dzięki którym godnie i na wysokim poziomie promuje Pan Tuchów?

TW: *Właściwie na ten temat mogę mówić wyłącznie dobrze, bo od kilkunastu lat promuję nasze miasto w różnych mediach, z którymi doskonale mi się współpracuje. To ponad 30 wywiadów, których udzieliłem dla Radia Kraków do audycji „Pejzaże regionalne" redaktora J. Stępnia. Były też inne rozgłośnie: Radio Maks, RDN, Eska, a ostatnio Radio Złote Przeboje. Kilka lat temu udzielałem również wywiadu dla stacji TVP Kraków oraz Tarnowskiej TV. Od kilkunastu już lat współpracuję z „Tuchowskimi Wieściami", „Rocznikiem Tarnowskim" i różnymi innymi wydawnictwami, których lista jest dość długa. Ta współpraca układa się naprawdę znakomicie. Oczywiście nie licząc tych, którzy chcieliby mi mówić, co i jak mam pisać, a może też co myśleć – ale tym panom już serdecznie dziękujemy! Te metody są przecież dobrze znane z przeszłości, więc chyba oni nie odrobili po roku 1989 lekcji z historii…*

ZK: Co Pan… robi w Tuchowie?

TW: *To dobre pytanie, co ja tu robię, bo właściwie nic mnie tu już nie trzyma, nie mam tu żadnej pracy zarobkowej ani posady i to od 17 lat… No cóż jeszcze tu żyję i mieszkam, no i wciąż pracuję społecznie dla dobra lokalnej społeczności, bo ciągle ktoś się do mnie zwraca i prosi o pomoc, na ogół w sprawach historii naszego miasta, ale czasem mieszkańcy osiedla proszą mnie, aby pomóc w różnych sprawach. Jak chodzi o kwestie historyczne, to proszono mnie o zaangażowanie się, gdy przyjechały osoby z Kalifornii w Stanach Zjednoczonych w poszukiwaniu swoich żydowskich korzeni i nikt nie wiedział, co im powiedzieć, co pokazać w Tuchowie i gdzie ich oprowadzić. Zwracają się do mnie osoby nie tylko z Tuchowa i naszej gminy, Tarnowa, Ciężkowic, Krakowa, a nawet z Kłodzka i Włocławka, z którego proszono mnie, aby udostępnić kopię moich prywatnych zbiorów z drugiego obiegu, gdyż w Muzeum Męczeństwa Bł. Ks. Jerzego Popiełuszki we Włocławku nie mają takiego kalendarza ze swym patronem, który ja posiadam w swoich prywatnych zbiorach. Dzwonią do mnie także osoby z Włoch, Niemiec czy Hiszpanii i proszą o pomoc w poszukiwaniu wiadomości o dawnych mieszkańcach Tuchowa. Niedawno, gdy przyjechała pani z Muzeum Okręgowego w Tarnowie celem inwentaryzacji tuchowskich zabytków, to wtedy z Muzeum Miejskiego w Tuchowie odesłano ją do mnie, a to może trochę dziwić. Jest oczywiste, że gdy przyjeżdżają do Tuchowa Rozwadowscy czy Ormianie, to zajmuje się nimi zawsze Tomasz Wantuch, ale czy tak powinno być? No i jeszcze jedno – czasem też jak Pani wie, angażuję się jako wolontariusz i pomagam w opiece nad pensjonariuszami Domu Pogodnej Jesieni w Tuchowie na imprezach plenerowych. Raz całkowicie wstrzymałem ruch samochodowy na trasie Tarnów-Tuchów, aby podopieczni DPJ wraz z opiekunami mogli bezpiecznie przekroczyć na wózkach przejście dla pieszych.*

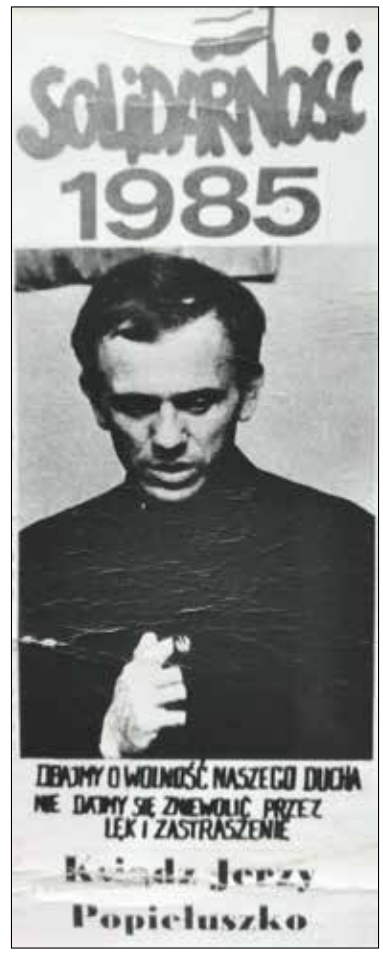

ZK: Proszę wymienić trzy – spośród wielu! – wg Pana sukcesy działalności społecznej w Tuchowie.

TW: *Moim największym sukcesem wcale nie było, iż przez 9 lat byłem prezesem Towarzystwa Miłośników Tuchowa, chociaż nikt tego wcześniej nie dokonał, a w tym czasie wiele dobrego wydarzyło się dla Tuchowa i jego mieszkańców w naszym stowarzyszeniu.*

Jednym z trzech moich największych sukcesów było nadanie imienia Mariana Stylińskiego mostowi na rzece Białej. Upamiętnienie w tak niezwykły sposób tak zasłużonego dla Tuchowa burmistrza było moim autorskim pomysłem i odbyło się na podstawie złożonego przeze mnie wniosku do Rady Miejskiej w Tuchowie, która przyjęła w tej sprawie stosowną uchwałę. Dziś każdy, kto jedzie przez most Stylińskiego lub tamtędy przechodzi, dowie się z tablicy, do której napisałem tekst, jak bardzo zasłużoną postacią dla naszego miasta był Marian Styliński. Ilekroć tamtędy przechodzę, wiem, że bez mojego udziału nigdy by do tego nie doszło i mam z tego ogromną satysfakcję. Cieszę się, że wyniosłem na właściwą pozycję postać burmistrza Stylińskiego. Drugi sukces, o którym mogę wspomnieć, to przywrócenie właściwej pamięci w Tuchowie o rodzinie Rozwadowskich i ich dokonaniach, nie tylko dla naszej społeczności lokalnej. Dzięki temu każdy w Tuchowie teraz wie, że ochronkę dla sióstr ufundowała hrabina Ludwika Rozwadowska, że w miejscu dzisiejszej szkoły zawodowej był pałac Rozwadowskich, a kaplica do niedawna nazywana cmentarną, to de facto kaplica rodu Rozwadowskich, w której spoczywają też osoby z rodziny Theodorowiczów i Kruszewskich. Jak się okazało, dzisiaj nawet na Google Maps użyto mojego nazewnictwa – „Kaplica Rodu Rozwadowskich". Oprócz licznych publikacji na temat tego rodu, z mojej inicjatywy posadzono też „Katyński Dąb Pamięci" dla związanego z Tuchowem pułkownika Jana Władysława Rozwadowskiego. Na uroczystość przybyli także zaproszeni przeze mnie goście z rodziny Rozwadowskich. Trzeci sukces to opracowana przeze mnie lista ofiar okupacji niemieckiej i sowieckiej z Tuchowa i gminy. Umieszczenie wykazu ponad 160 nazwisk na odrestaurowanym pomniku przy ulicy Daszyńskiego do dziś robi wrażenie na wszystkich, którzy odwiedzają pomnik. Było to również bardzo ważnie wydarzenie w dziejach naszego miasta, bo niemal

każda tuchowska rodzina straciła kogoś podczas okupacji. Mam też dużą satysfakcję, gdy przechodzę obok tego pomnika w okolicach Dnia Wszystkich Świętych i widzę, że mieszkańcy zapalają tam znicze, aby pamiętać o swoich bliskich, a szczególnie tych, którzy nie mają dziś grobu, gdyż zostali zamordowani w KL Auschwitz lub na Kresach Wschodnich. Dodam, że całkowicie świadomie położyłem ogromny nacisk, aby wydobyć na światło dzienne także tych tuchowian, którzy ginęli z rąk sowieckich okupantów na Kresach Wschodnich, gdyż przez pół wieku komunizmu w Polsce nie wolno było o nich nic mówić, a pozostali oni tylko w naszej pamięci…

Dodam jeszcze, że pewnym sukcesem było także wiele lat temu ufundowanie przeze mnie pamiątkowego kamienia nr 345 na Dziedzińcu Arkadowym Zamku Królewskiego na Wawelu. Wszak nikt inny z naszej gminy nie wziął udziału w akcji renowacji dziedzińca arkadowego, zaś uczyniło to jedynie kilka osób z całego dawnego województwa tarnowskiego.

ZK: Jaki jest Pański pomysł na uczczenie jubileuszu 680-lecia miasta Tuchowa?

TW: *Mój pomysł na uczczenie jubileuszu naszego miasta pojawił się ponad półtora roku temu – to opracowanie i wydanie albumu pt. „Tuchów na starej pocztówce i fotografii". Wiele pracy już wykonałem, ale całość wymaga jeszcze szczegółowego dopracowania i uzgodnień z władzami naszego miasta, które wcześniej zadeklarowały chęć wydania albumu.*

ZK: Co najbardziej Pana zaskoczyło w pracy społecznej, przeszukiwaniu archiwów i pisaniu tekstów?

TW: *Praca społeczna to często ogromne zaangażowanie i poświęcanie swojego czasu, talentów i wiedzy. Często jest ona doceniana przez wielu mieszkańców naszego miasta i regionu, liczne grono czytelników, a rzadziej przez władzę. Dlatego każdy głos mieszkańca Tuchowa i czytelnika jest dla mnie ważny i cieszy mnie, gdy słyszę tak wiele pozytywnych opinii na temat tego, co robię w Tuchowie. Jednak zdarzyło się kilka takich przypadków, które były dla mnie szczególnym zaskoczeniem. Kilka lat temu pan płk Jerzy Pertkiewicz powiedział mi, iż pozostała mu jeszcze jedna rzecz do zrobienia – umieścić tablicę pamiątkową w dworze Bossowskich w Bistuszowej poświęconą jego dowódcy z AK por. Zdzisławowi Bossowskiemu ps. Kajetan. Płk Pertkiewicz zwierzył się, iż ma z tym pewien problem, zaś ja obiecałem mu, że postaram się tu pomóc. Zdzisław Bossowski był przecież kuzynem mojej babki Barbary du Laurans Wantuchowej. Tak się stało, wkrótce pojechałem do Bistuszowej, rozmawiałem z obecną właścicielką dworu i udało mi się uzyskać zgodę na montaż tablicy pamiątkowej. Jakiś czas później odbyła się wspaniała uroczystość zorganizowana przez Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej i pana płk. Jerzego Pertkiewicza – odsłonięcia tablicy poświęconej por. Zdzisławowi Bossowskiemu. Miłym zaskoczeniem było dla mnie, że 96-letni płk dr Jerzy Pertkiewicz zawsze mocno podkreślał, że to ja utorowałem drogę w tej sprawie, dzięki czemu udało się doprowadzić ją do szczęśliwego finału. Jeszcze gdy spotykałem go przez jakiś czas, zawsze o tym wspominał, aż odszedł od nas w wieku 99 lat. Jak widać na tym przykładzie, warto pomagać ludziom… Kwerenda w archiwum to mozolna i ciężka praca wymagająca nie tylko wiedzy, ale też podstawowej znajomości łaciny oraz umiejętności odczytywania różnych form zapisu i dawnych metryk. Pewnego razu wybrałem się na kwerendę do archiwum, aby tym razem szukać jakiegoś śladu zapisu w dokumentach o swoich przodkach, a konkretnie o mojej prapra-babce Ewie z Rychterów du Laurans. Jednak wielogodzinna i mozolna praca nie dała efektów, przeszukałem wszystkie zespoły akt, które mogły zawierać te materiały i nic… Jednak nagle na samym końcu poszukiwań, ku memu zdumieniu – natrafiłem na niezwykły dokument z podpisem hrabiny Ludwiki z Zamoyskich Rozwadowskiej i pułkownika Jana Władysława Rozwadowskiego. Odnalezienie tego dokumentu było pewną sensacją, gdyż nawet Rozwadowscy nie wiedzieli o jego istnieniu.*

W trakcie pisania tekstów również zdarzył mi się niezwykły przypadek. W 2014 roku napisałem krótki tekst z okazji 70. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, oddając w nim hołd i szacunek uczestnikom powstania oraz tym, którzy nieśli im pomoc. Jakież było moje zdumienie, gdy wkrótce napłynął do redakcji „Tuchowskich Wieści" tekst podziękowania od uczestnika Powstania Warszawskiego, który teraz przytoczę: ***„W imieniu nielicznej już niestety grupy uczestników Powstania Warszawskiego przekazuję Redakcji Tuchowskich Wieści i Przewodniczącemu Zarządu Towarzystwa Miłośników Tuchowa Panu Tomaszowi Wantuchowi – serdeczne podziękowanie za piękny tekst pod tytułem: „W 70 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego 1944-2014". Z wyrazami poważania i pozdrowieniami, Janusz Paszyński (Prof. - geograf, Polska Akademia Nauk, a w Powstaniu: kapral „Machnicki", żołnierz III Zgrupowania „Konrad" w Grupie Bojowej KRYBAR)".*** *To niezwykłe podziękowanie od powstańca było dla mnie ogromnym zaskoczeniem i wzruszeniem, gdyż nie spodziewałem się tego, iż przeczyta to w Warszawie uczestnik powstania i jeszcze do nas napisze list. Wtedy poczułem się tak jak harcerze w II Rzeczpospolitej, którym czasami udało się spotkać na ulicy nielicznych już powstańców styczniowych, zaś rozpoznawano ich po specjalnych strojach. Nawet wyżsi oficerowie Wojska Polskiego jako pierwsi oddawali im wtedy honory. Dla mnie ten odzew kaprala „Machnickiego" był równie niezwykłym i zaskakującym wydarzeniem…*

ZK: Gratulując statusu działacza opozycji antykomunistycznej, proszę, aby opowiedział Pan, co oznacza weryfikacja IPN-u?

TW: *Tu sprawa robi się poważna, już w pierwszej połowie 2019 roku wystąpiłem do prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu ze specjalnym wnioskiem, który jest bardzo skrupulatnie badany i sprawdzane są wszystkie okoliczności i zasoby IPN we wszystkich oddziałach w Polsce. Impulsem była 30. rocznica pierwszych wolnych wyborów w Polsce – 4 czerwca 1989 roku był momentem przełomowym, a dla mnie osobiście początkiem końca komunizmu w Polsce. Wracając do wniosku IPN, trzeba w nim bardzo szczegółowo opisać swoją działalność, podać wszystkie okoliczności, miejsca, a także przedłożyć na piśmie relację świadków. Procedura dotycząca działaczy opozycji antykomunistycznej oraz osób represjonowanych z powodów politycznych jest następnie długo i bardzo szczegółowo sprawdzana. Weryfikacja przebiega również pod kątem tego, czy dana osoba nie współpracowała ze Służbą Bezpieczeństwa oraz czy przy jej udziale i pomocy nie zostały też wytworzone jakiekolwiek dokumenty dla organów bezpieczeństwa państwa. Dopiero gdy przejdzie się pomyślnie całą procedurę weryfikacji, to wtedy otrzymuje się stosowną Decyzję Prezesa IPN. Jednak jest to połowa drogi, gdyż dopiero wtedy można wystąpić ze stosownym wnioskiem skierowanym do Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych o przyznanie statusu działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej. Podobnie jak w IPN należy tu bardzo dokładnie wypełnić wniosek i skrupulatnie opisać wszystkie szczegóły działalności oraz represji, których doświadczało się ze strony aparatu bezpieczeństwa państwa do 1989 r. Opisy konkretnych zdarzeń mają tutaj znaczenie, potrzebne są też pisemne relacje świadków złożone pod rygorem odpowiedzialności karnej. Wszystko to jest szczegółowo badane oraz weryfikowane przez pracowników urzędu do spraw kombatantów, a na końcu sprawa jest jeszcze kierowana do Małopolskiej Rady Konsultacyjnej do Spraw Działaczy Opozycji Antykomunistycznej oraz Osób Represjonowanych z Powodów Politycznych. Dopiero po wydaniu takiej opinii jest podejmowana ostateczna decyzja przez Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych o ewentualnym przyznaniu statusu działacza opozycji antykomunistycznej. Tak więc nie może być tu żadnej mowy o przypadkowości czy jakiejkolwiek pomyłce.*

ZK: Odznaka honorowa „Działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych" – *ZA ZASŁUGI DLA NIEPODLEGŁOŚCI 1956-1989,* przyznana akurat w roku 40. rocznicy polskiego sierpnia – to wielkie wyróżnienie. Kto może ją otrzymać?

TW: *Zgodnie z ustawą taką odznakę otrzymują działacze opozycji antykomunistycznej i osoby z nimi współpracujące. Tej odznaki nie może też nosić osoba nieuprawniona do tego, gdyż jest to rodzaj odznaczenia i do jej noszenia uprawnia specjalna legitymacja imienna. Tu warto przytoczyć kilka faktów. Odznaka została ustanowiona 20 marca 2015 roku ustawą o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych* ***w uznaniu szczególnych zasług dla Polski przez tych jej obywateli, którzy w latach 1956-1989 z narażeniem własnego życia, wolności, majątku lub praw pracowniczych angażowali się w działalność antykomunistyczną zmierzającą do odzyskania suwerenności i niepodległości Ojczyzny lub byli z tych powodów represjonowani.*** *Osoby z mojej rodziny doświadczały wielu represji – esbeckie rewizje, obserwacja, śledzenie, szykany, inwigilacja, aresztowania i całkowity brak możliwości zatrudnienia. To tylko wybrane „atrakcje", których doświadczali aktywni działacze opozycji antykomunistycznej, a podobne działania uderzały też bezpośrednio w naszą rodzinę oraz moich bliskich. Wówczas nikt się mnie nie pytał, czy nie jestem za młody, aby się angażować w bardzo ryzykowną działalność opozycji antykomunistycznej. Tym bardziej wtedy, gdy przewoziłem wydawnictwa drugiego obiegu, gdy rozprowadzałem zdjęcia ze zmasakrowanym przez SB, ks. Jerzym Popiełuszką, albo wtedy, gdy w akcie odwagi manifestowałem publicznie w Krakowie swoje poparcie dla opozycji, chodząc w koszulce z czerwonym napisem: „Zaraz Wracam", który z daleka do złudzenia przypominał zakazaną nazwę „Solidarność". Do dziś pamiętam niezwykłe reakcje ludzi, których mijałem na ulicy Floriańskiej i Basztowej w Krakowie. Doskonale wiedziałem, jak bardzo wtedy ryzykuje oraz że w każdej chwili milicja może mnie aresztować, pobić, a nawet doprowadzić do wyrzucenia ze szkoły z wilczym biletem, bo przecież za takie rzeczy szło się wtedy siedzieć. Groziły też za to surowe represje i wcale nie było wielu chętnych do narażania się, nie tylko wśród moich rówieśników. Sam wielokrotnie zastanawiałem się, kto dziś zaryzykowałby więzienie, utratę pracy oraz byt i bezpieczeństwo swojej rodziny, w zamian za walkę o suwerenną i wolną Ojczyznę… Współpraca z tarnowską opozycją dawała mi także niezwykłą okazję do poznawania z wydawnictw drugiego obiegu tej prawdziwej historii Polski, której wówczas nie uczono w szkole. Bez wątpienia korzyści płynące z tamtego systemu odczuwali jedynie ci, którzy zapisywali się do ZSMP, PZPR czy innych tego typu komunistycznych organizacji. Na szczęście niektórzy z nich przejrzeli na oczy po sierpniu 1980 roku albo po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce i rzucali wówczas swoje czerwone legitymacje.*

Pomimo wszystko warto było stać po właściwej stronie barykady i nie dać się wtedy „czerwonym". W opozycji antykomunistycznej wszyscy byli wtedy naprawdę wolnymi ludźmi w zniewolonym komunistycznym kraju. Doskonale pamiętam niezwykłą atmosferę tamtych dni oraz to, jak bardzo ludzie opozycji byli wówczas zjednoczeni i solidarni – jeden za drugiego skoczyłby w ogień. To właśnie była ta prawdziwa „Solidarność" – potężna siła dziesięciomilionowego związku oraz ruchu społecznego. Wielu z działaczy podziemia wywodziło się z tradycji akowskiej, także w naszej rodzinie nie brakowało przykładów prawdziwego patriotyzmu i poświęcenia się dla Ojczyzny. Wszak mój dziadek sto lat temu walczył w Bitwie Warszawskiej 1920 roku, a pradziadek był w Armii gen. Józefa Hallera i walczył w wojnie polsko-bolszewickiej, zaś brat drugiego dziadka był partyzantem i łącznikiem do spraw tajnego nauczania w AK, co przypłacił życiem – tak więc miałem bardzo dobre i patriotyczne wzorce. W podziemiu byłem tylko maleńkim trybikiem w całej machinie opozycyjnej i nie chcę się nawet równać z wielkimi i znanymi działaczami opozycji, ale wiem też, że bez nas, którzy pomagali, cała ta machina nie mogłaby działać sprawnie, a przecież wtedy narażaliśmy się tak samo bardzo, jak wszyscy pozostali działacze. Mimo nieustannych akcji SB i milicji, zakrojonych na szeroką skalę, drugi obieg w czasach PRL działał naprawdę sprawnie. Wiem o tym doskonale, gdyż przez moje ręce przechodziły ulotki, gazetki, znaczki poczty podziemnej, bibuła, zdjęcia, kalendarze, plakaty, a nawet książki i tzw. „prasowanki". Widziałem też na własne oczy, odwiedzając więzienie w Załężu, co komuniści robią z osobami, które odważnie mówią i piszą prawdę niewygodną dla „czerwonych towarzyszy"… Dlatego nigdy nie zapomnę widoku wielu osadzonych w więzieniu osób – działaczy opozycji antykomunistycznej odciętych od swych bliskich i rodzin, skazanych przez komunistów z góry na przegrany los z tego powodu, iż walczyli o niepodległą i suwerenną Ojczyznę.

Ps. W tekście wykorzystano fotografie i materiały archiwalne ze zbiorów prywatnych Tomasza Wantucha.

Certyfikowane świadczenia w Tuchowie i Dąbrowie

Minister zdrowia przyznał szpitalowi rodzinnemu Centrum Zdrowia Tuchów akredytację Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia. Taki dokument otrzymały także oddziały: ginekologiczno-położniczy i neonatologiczny, prowadzone przez Centrum Zdrowia Tuchów w szpitalu powiatowym w Dąbrowie Tarnowskiej.

Warunkiem przyznania certyfikatów było spełnienie szeregu określonych standardów. Dotyczą one właściwej diagnostyki, oceny stanu pacjenta, skuteczności opieki, kontroli zakażeń oraz samych zabiegów. Oceniano także stosowanie znieczuleń i prowadzenie farmakoterapii oraz zarządzanie placówką.

Pracownicy Centrum Monitorowania Jakości, którzy przeprowadzali audyt w Tuchowie i w Dąbrowie, sprawdzali przestrzeganie procedur na wszystkich oddziałach szpitalnych, ale też w pracowniach zajmujących się diagnostyką: np. w Pracowni Tomografii Komputerowej, w Pracowni Mammografii czy w kompleksowym Laboratorium Analitycznym. Drobiazgowo sprawdzane były procedury w Centralnej Sterylizatorni oraz w otoczeniu infrastrukturalnym szpitala.

Najwyższe oceny spółka uzyskała za opiekę nad pacjentem, poprawę jakości świadczeń i ich bezpieczeństwo. Sporo punktów uzyskały także ciągłość opieki, przestrzeganie praw pacjenta oraz funkcjonowanie działu diagnostyki obrazowej.

To już kolejna akredytacja dla Centrum Zdrowia Tuchów, ponieważ certyfikat ważny jest trzy lata od daty wystawienia. Obecnie taki dokument posiada tylko 214 szpitali w kraju.

Program rehabilitacyjny dla niepełnosprawnych

Szansa na poprawę sprawności osób niepełnosprawnych. Wykonawcą dedykowanego dla nich rządowego programu na Pogórzu zostało Centrum Zdrowia Tuchów. Jeszcze w tym roku może z niego skorzystać kilkudziesięciu pacjentów. Warunkiem kwalifikacji jest ukończone 16 lat i posiadanie orzeczenia o niepełnosprawności w stopniu lekkim lub umiarkowanym. Decyduje kolejność zgłoszeń.

Utrudnienia związane z korzystaniem z rehabilitacji dotyczą czasu oczekiwania na zabiegi. Są one także związane z koniecznością uzyskania skierowania na ten rodzaj świadczeń. Te niedogodności dla grupy osób niepełnosprawnych ma wyeliminować specjalny program, którego realizacja właśnie się rozpoczyna.

Bezpłatne dla pacjenta świadczenia, oparte na zabiegach w warunkach ambulatoryjnych, będą udzielane tylko do końca roku. W katalogu znalazło się kilkadziesiąt świadczeń. Na wizycie kwalifikacyjnej fizjoterapeuta ustali dla każdego pacjenta plan fizjoterapii, określający cel zabiegów, a także ich zakres i optymalną intensywność. Każdy cykl terapeutyczny obejmuje do 10 dni zabiegowych. Jednemu pacjentowi przysługuje nie więcej niż 5 zabiegów dziennie, w tym co najmniej 3 zabiegi z zakresu kinezyterapii. Program obejmował będzie także edukację pacjenta w zakresie samoopieki i sposobu wykonywania czynności dnia codziennego oraz czynności zawodowych. Fizjoterapeuci będą uczyć ćwiczeń do wykonywania przez pacjenta w domu samodzielnie lub przy wsparciu opiekunów. Na zakończenie przewidziane jest kolejne spotkanie z fizjoterapeutą, podczas którego omówione zostaną rezultaty terapii i zalecenia na przyszłość.

Stan osób, które skorzystają ze świadczeń powinien rokować poprawę ich samodzielności, funkcjonowania w środowisku oraz aktywizację społeczną. Z programu nie mogą skorzystać pacjenci objęci świadczeniami w ramach innych zakresów świadczeń m.in.: fizjoterapia ambulatoryjna, opieka długoterminowa, opieka koordynowana czy opieka hospicyjna. Kwalifikacja do programu prowadzona jest pod numerem telefonu 14 65 25 503.

REKLAMA

Bezpłatne badania
jelita grubego
Zapisy i informacja tel:
728 588 355

Centrum Zdrowia TUCHÓW

Jeżeli jesteś w sile wieku pomiędzy 50. a 65. rokiem życia lub osobą w wieku 40-49 lat, zaliczaną do grupy podwyższonego ryzyka z powodu występowania w rodzinie przypadków nowotworu jelita grubego to zgłoś się na bezpłatne badania i upewnij się, że wszystko jest dobrze !

Kolonoskopia to przesiewowe badanie jelita grubego. Jest najlepszą i najszybszą metodą wczesnej diagnostyki zmian nowotworowych.

RANKINGOWY MIKOŁAJKOWY TURNIEJ JUDO DZIECI

29 listopada 2020 r. w Bochni odbyły się zawody judo w trzech kategoriach wiekowych (U-14 rocz. 2007-8, U-12 rocz. 2009-10, U-10 rocz. 2011-12).

W turnieju uczestniczyli zawodnicy z 4 województw oraz drużyna klubowa z Czech. Organizatorzy zapewnili bezpieczeństwo związane z przestrzeganiem zasad dotyczących pandemii.

MOSiR Tuchów reprezentowało 11 zawodników. Wychowankowie trenerów Marka Srebro i Krzysztofa Guta wywalczyli 8 medali:

- złote: Zuzanna Gawron i Nataniel Sajdak,
- srebrne: Natasza Potok i Feliks Bielak,
- brązowe: Kornelia Ciszek, Kamil Knapik, Kacper Wiśniowski, Ewelina Burza.

Wszyscy uczestnicy zawodów otrzymali mikołajkowe upominki, a najlepsza trójka w każdej kategorii wagowej medale i dyplomy, dodatkowo zwycięzcy statuetki judo.

M.S.

ŚWIĘTOKRZYSKI TURNIEJ DZIECI W JUDO

6 grudnia 2020 r. w Mikołajkowych Zawodach Judo w hali sportowej MOSiR Kielce wzięło udział 21 klubów z 4 województw.

Licząca 11 zawodników drużyna MOSiR Tuchów wywalczyła 9 medali. Kategoria wagowa do 45 kg została zdominowana przez tuchowskie zawodniczki. Złoty medal zdobyła Natasza Potok, wygrywając w walce finałowej z siostrą Niną, a brązowy medal w tej kategorii wywalczyła Ewelina Burza.

Srebrne medale zdobyli: Zuzanna Gawron (40 kg), Kornelia Ciszek (73 kg), Bartek Sikora (79 kg), zaś brązowe: Kacper Wiśniowski (40), Nataniel Sajdak (42), Jakub Nakielny (47).

Zawody odbyły się z przestrzeganiem zasad związanych z pandemią oraz bez udziału publiczności. Wszyscy uczestnicy otrzymali mikołajkowe paczki, dodatkowo najlepsi w poszczególnych kategoriach wagowych medale i dyplomy.

Trenerami zawodników są Marek Srebro i Krzysztof Gut.

M.S.

Solidarnościowy Korpus Wsparcia Seniorów

Gmina Tuchów włącza się w działania Solidarnościowego Korpusu Wsparcia Seniorów. W skrócie: pracownicy OPS, radni, druhowie jednostek OSP pomogą w zrobieniu zakupów i załatwieniu innych spraw osobom powyżej 70. roku życia, które ze względu na pandemię nie wychodzą dzisiaj z domu.

Zgłoszenia odbywają się przez specjalną infolinię: 22 505 11 11.

Program zakłada pomoc w dostarczeniu niezbędnych produktów do domu seniora, by ograniczyć konieczność wychodzenia osób starszych na zewnątrz podczas pandemii, ze względu na ich bezpieczeństwo.

Jak wygląda mechanizm udzielania pomocy w ramach programu?

Krok 1. Osoba starsza w wieku 70 lat i więcej, która zdecyduje się pozostać w domu w związku z utrzymującym się stanem epidemii, dzwoni na ogólnopolską infolinię uruchomioną w ramach programu Solidarnościowy Korpus Wsparcia Seniorów – **22 505 11 11.**

Krok 2. Osoba przyjmująca zgłoszenie przekazuje prośbę o pomoc do ośrodka pomocy społecznej w danej gminie przez system Centralnej Aplikacji Statystycznej.

Krok 3. Pracownik ośrodka pomocy społecznej kontaktuje się telefonicznie z seniorem, weryfikuje zgłoszenie i ustala usługę wsparcia, która ma polegać w szczególności na dostarczeniu zakupów, zgodnie ze wskazanym zakresem, obejmujących artykuły podstawowej potrzeby, w tym artykuły spożywcze, środki higieny osobistej.

Krok 4. Koszty zakupów pokrywa senior.

Z programu mogą skorzystać osoby starsze po 70. roku życia. W szczególnych przypadkach pomoc może być udzielona osobie przed 70. rokiem życia. Szczególne sytuacje oznaczają brak możliwości zapewnienia niezbędnych potrzeb wynikających ze stanu zdrowia oraz sytuacji rodzinnej i społecznej osoby. Ocena stanu sytuacji i udzielenie wsparcia osobie potrzebującej należy do decyzji ośrodka pomocy społecznej. Z programu nie mogą korzystać osoby, które już otrzymują wsparcie w ramach usług opiekuńczych, czy specjalistycznych usług opiekuńczych. Udzielenie pomocy w ramach programu nie zależy od kryterium dochodowego ani nie jest przyznawana na drodze administracyjnej.

W ramach programu osobom starszym mogą być dostarczone artykuły podstawowej potrzeby, w tym artykuły spożywcze, środki higieny osobistej. Koszty zakupów pokrywa senior. Osoba wspierająca seniora może również wykonać (nieodpłatnie) czynności związane z codziennym funkcjonowaniem, np. sprawy urzędowe (jeżeli zakres tych usług nie wymaga upoważnienia od seniora lub udostępnienia danych wrażliwych), wyprowadzenie psa, itp. Zakres usług na rzecz osoby starszej jest ograniczony tzw. dystansem sanitarnym.

Za zakupy płaci senior

Senior przekazuje pieniądze przed dokonaniem zakupów. Zasady i sposób rozliczania ustala indywidualnie ośrodek, w zależności od zorganizowania usługi wsparcia przez ośrodek pomocy społecznej i potrzeb osoby starszej w wieku 70 lat i więcej (np. może być świadczona raz w tygodniu, bądź kilka razy w czasie trwania programu).

Ośrodek Pomocy Społecznej w Tuchowie realizuje program na terenie gminy w zakresie organizacji i realizacji dostarczania artykułów pierwszej potrzeby do osób starszych. Dostarczanie niezbędnych artykułów do domów seniorów jest realizowane przez pracowników OPS, radnych gminnych i druhów Ochotniczych Straży Pożarnych.

Na dziś nie ma potrzeby, aby angażować w SKWS dodatkowych wolontariuszy, jednak zwracajmy uwagę na naszych starszych znajomych i sąsiadów, rozmawiajmy, a w razie konieczności pomagajmy w załatwianiu codziennych spraw. To trudny okres, wiele osób potrzebuje wsparcia psychicznego i nawet zwykła rozmowa telefoniczna potrafi wiele zdziałać. Zadbajmy o siebie nawzajem w tym trudnym czasie.

R E K L A M A

29. Finał WOŚP w Tuchowie – Finał z głową!

Takie jest hasło kolejnej edycji zbiórki organizowanej przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy 31 stycznia 2021 r. Tym razem fundacja chce zakupić sprzęt dla laryngologii, otolaryngologii i diagnostyki głowy. Jest to już drugi finał WOŚP dedykowany laryngologii.

Do akcji przyłącza się również Tuchów. W niedzielę 31 stycznia 2021 r. gramy dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, ale zbiórkę zaczęliśmy już 15 grudnia, umieszczając w trzech sklepach: Dom Handlowy Trójka, Wojmar – sklep z artykułami chemicznymi oraz Spar w Tuchowie sztabowe puszki stacjonarne, do których można wrzucać dowolne datki wspierające akcję WOŚP. Tam też znajdują się znane wszystkim czerwone serduszka, które można ze sobą zabrać. Na stronie internetowej Domu Kultury w Tuchowie oraz stronie Tuchowa będzie udostępniony link eSkarbonki, do której każdy z nas może bezpiecznie wpłacić pieniądze, nie wychodząc z domu.

Tuchowski sztab WOŚP ma swoją siedzibę w Domu Kultury w Tuchowie. To stąd wolontariusze oznakowani indywidualnymi identyfikatorami, zaopatrzeni w skarbonki, wyruszą, aby tradycyjnie prowadzić zbiórkę pieniędzy na terenie miasta i gminy Tuchów. Kwesta rozpocznie się o godz. 8.00 i potrwa do godz. 16.00.

Włączmy się do tego wydarzenia i wesprzyjmy pomoc na zakup takich sprzętów, jak: zestawy endoskopów laryngologicznych, endoskopy giętkie, zestawy endoskopów sztywnych do oceny górnych dróg oddechowych, egzoskopy, lasery diodowe, nawigacje optyczne otolaryngologiczne, koblatory do operacji migdałków, aparaty USG i RTG, kardiomonitory, lampy czołowe, lampy operacyjne, polisomnografie do diagnostyki bezdechu sennego.

W akcję włączyli się już:

- Agencja Eventowa SOUND PROTECTORS Krzysztof Mężyk
- Pizzeria Czardasz, ul. F. Chopina, 33-170 Tuchów
- Dom Handlowy „Trójka", ul. Adama Mickiewicza 6B, 33-170 Tuchów
- Wojmar Profit, ul. Rynek 4, 33-170 Tuchów
- Spar Tuchów, ul. Tarnowska 24, 33-170 Tuchów

I Ty bądź razem z nami, bo pomaganie jest dziecinnie proste!

https://eskarbonka.wosp.org.pl/7qx351

Michał Kulikowski
Szef sztabu WOŚP w Tuchowie

Akcja Polacy-Rodakom w innej formie

ANNA**BARAN**

Od 2016 r. mieszkańcy gminy Tuchów brali liczny udział w zbiórce żywności dla Polaków mieszkających za wschodnią granicą, szczególnie na Ukrainie i Białorusi.

Przypomnijmy, że podczas czterech akcji przeprowadzonych w gminie Tuchów zebrano i przekazano rodakom ponad 2 tony żywności. Akcji patronuje senator RP Stanisław Gogacz. Otrzymaliśmy zaproszenie do wzięcia udziału w zbiórce również w tym roku, ale w innej formie ze względu na pandemię i wprowadzone obostrzenia sanitarne. Jedynym możliwym rozwiązaniem w tej sytuacji jest dokonywanie dobrowolnych wpłat na konto stowarzyszenia, które od wielu lat prowadzi Akcję Polacy-Rodakom. Z chwilą zniesienia obostrzeń sanitarnych oraz ustępowania pandemii, za zgromadzone środki na koncie stowarzyszenia zostanie zakupiona żywność i przekazana najbardziej potrzebującym naszym rodakom na wschodzie. Za życzliwość dziękujemy.

Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich
ul. Rynek 18 20-11 Lublin
44 1020 3150 0000 3202 0027 7392
Z dopiskiem „NA AKCJĘ POLACY-RODAKOM"

Dzięki programowi „Równać Szanse 2020" młodzież zbuduje w Tuchowie bulodrom

ANNA**MADEJSKA**

Dom Kultury w Tuchowie po raz kolejny otrzymał dotację w Regionalnym Konkursie Grantowym „Równać Szanse 2020". Nasz projekt znalazł się wśród 100 najlepszych projektów w Polsce, a wysokość dotacji wynosi 8408 zł.

Program realizowany jest przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży w ramach programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Jego istotą jest realizacja lokalnych projektów, które dla młodych ludzi mają być ciekawym wyzwaniem i szansą współpracy z innymi, by razem osiągnąć wspólny cel, ucząc się po drodze, jak radzić sobie z zupełnie nową rolą i jak wykorzystywać zupełnie nowe kontakty, które nawiązują. Wszechstronne umiejętności społeczne bowiem to cecha człowieka kompetentnego, budzącego zaufanie, pomocnego innym i zaradnego w jak najbardziej pozytywnym sensie.

Ubiegłoroczna edycja projektu pozwoliła młodzieży działać samodzielnie, sprawdzać się w sytuacjach, które wymagały od nich odpowiedzialności, podejmowania decyzji, organizowania swojej pracy. Ich zadaniem było stworzenie młodzieżowej gazety. Za wszystko odpowiadali sami. Było to dla nich nowe i trudne doświadczenie, bo projekt musieli realizować w czasie ograniczeń. Podołali, nabywając wiele umiejętności, bo to o nie, a nie o gazetę chodziło.

W najbliższym roku młodzież zbuduje bulodrom – boisko do gry w bule – i przeprowadzi międzypokoleniowy turniej w tej dyscyplinie. Realizacja projektu zacznie się w lutym i zakończy w lipcu. Dom Kultury w Tuchowie będzie realizował zadanie przy współpracy z MOSiR Tuchów, podejmując próbę łączenia kultury ze sportem. Wiemy, że dla młodzieży będzie to dobra przygoda!

TERESA SZYMAŃSKA

CIEKAWE ROŚLINY MIASTA I GMINY

Kłujący i pachnący iglak – jałowiec

Nigdy nie piął się w górę ponad zamki, nad baszty.
Nie zabłysnął rozgłosem.
Nie miał przodków na maszty.
Jeno drżącym ptaszynom był w czas mroźny pokrowcem.
Padły dęby i sosny, a jałowiec, jałowcem.

(K. Laskowski)

Jałowiec (Juniperus) to rodzaj zimozielonego, żywicznego krzewu lub rzadziej drzewa, należący do rodziny cyprysowatych, podrodziny jałowcowych. Rośnie na półkuli północnej od strefy arktycznej do gór w krajach tropikalnych. Wyróżnia się około 60 gatunków jałowca.

W Polsce są dwa naturalnie występujące gatunki i jedna odmiana. W uprawie natomiast jest znaczna liczba mieszańców i gatunków obcych. Do dziko rosnących gatunków w Polsce zalicza się przede wszystkim **jałowiec pospolity *(Juniperus communis)***. Rośnie na glebach suchych, piaszczystych, na nieużytkach, w miejscach słonecznych, często w towarzystwie brzozy i sosny, również w widnych borach sosnowych. Jego polska nazwa – jałowiec – wywodzi się właśnie z tego, że lubi gleby słabe, czyli mało żyzne, a więc jałowe.

W lasach okalających Tuchów ziemie są żyźniejsze, dlatego w Tuchowskim Lesie, Pająkówce czy w Księżym Lesie – jałowce nie rosną. Można je natomiast spotkać na słabszych glebach, w wyżej położonych lasach pasma Brzanki, np. w Jodłówce Tuchowskiej.

Kilka okazów tych krzewów można zobaczyć, idąc szlakiem niebieskim z Jodłówki w kierunku Brzanki.

W okolicach Skrzyszowa, a więc na terenie niezbyt odległym od naszej gminy, jałowce rosną znacznie częściej.

Górzystą odmianą jałowca pospolitego jest **jałowiec halny *(Juniperus nana)***, który rośnie w górach, w strefie kosodrzewiny. Jeżeli jałowiec pospolity rośnie do około 1300 m n.p.m., to jego halna odmiana sięga do około 2300 m n.p.m. (Tatry, Ostry Szczyt).

Jałowiec halny ma kształt silnie rozgałęzionego, płożącego krzewu, który dorasta zaledwie do pół metra wysokości.

Jałowiec pospolity, występujący w Polsce najczęściej, ma zmienną sylwetkę. Może być krzewem, małym drzewem o wielu pniach, koronę może mieć wąską lub szeroką, gałęzie wyprostowane lub zwisające. Jego wysokość to około 1-3 m (wyjątkowo do 10 m). Rośnie bardzo powoli. Należy do najwolniej rosnących drzew w Europie Środkowej. Jego liście to szydłowate igły. Są sztywne, ostre i kłujące (1-1,5 cm długości), osadzone są po trzy w okółkach, szeroko odstają od pędu, mają przyjemny, żywiczny zapach. Z kwiatów żeńskich powstają szyszki, które u jałowca szyszek nie przypominają. Są to tak zwane szyszkojagody, mięsiste łuski nie drewnieją, zrastają się i tworzą jagodę. Dojrzewają na drzewie 2-3 lata. Najpierw są zielone, potem ciemnieją, a gdy dojrzeją są granatowo-czarne z sinawym nalotem. Jałowiec pospolity korzeni się płytko, korzenie ma długie, elastyczne i giętkie.

Drugim dziko rosnącym gatunkiem jałowca jest **jałowiec sabiński *(Juniperus sabina)***, nazywany sawiną. W naturze spotkać go można w Pieninach, gdzie rośnie na skałach wapiennych nad przełomem Dunajca. Jego nazwa pochodzi od włoskich Gór Sabińskich, w których pełni rolę kosodrzewiny. Jest to szeroko rozrastający się krzew (10-20 m). Jego miotlaste, skośne gałęzie stopniowo pokładają się na ziemi i mogą się zakorzeniać. Ma kilkadziesiąt odmian ogrodowych i jest u nas często sadzonym jałowcem. Trzeba jednak uświadomić sobie, że jest ekspansywny i bardzo zaborczy, wymaga dużo miejsca. Zawiera trujący olejek eteryczny – sabinol, którego zapach (roztarte gałązki) jest ostry, nieprzyjemny i duszący. Ten zapach pomaga odróżnić jałowiec sabiński od innych, często bardzo podobnych krzewów. Ponadto jałowiec sabiński jest jednym z dwóch żywicieli choroby grzybowej – rdzy jałowcowo-gruszowej.

Jałowiec pospolity *(Juniperus communis)* to krzew lubiany przez ludzi, którzy czerpią z niego różnorodne korzyści od najdawniejszych czasów. W czasie upałów jałowce wydzielają rekordowe wśród drzew i krzewów iglastych ilości substancji lotnych (olejków), które mają działanie antyseptyczne i bakteriobójcze. Dym jałowcowy służył do okadzania pomieszczeń w czasie zarazy i innych chorób. Okadzano nim również zwierzęta domowe. Jałowiec wchodził prawdopodobnie w skład wonnego kadzidła, które Trzej Królowie przynieśli w darze Dzieciątku Bożemu. Do dzisiaj jałowiec jest składnikiem kadzidła używanego w kościołach.

Szyszkojagody jałowca znane były jako lek już w starożytności, a w średniowieczu był to lek panaceum. Dzisiaj również zbiera się dojrzałe owoce jałowca do celów leczniczych. Robi się to późną jesienią lub zimą. Współczesna medycyna potwierdza lecznicze właściwości jałowca. Wchodzi w skład mieszanek wspomagających układ trawienny (np. cholagoga). Zarówno wewnętrznie, jak i zewnętrznie jałowiec trzeba stosować zgodnie z zaleceniami.

Jałowiec wykorzystywany jest również w kuchni jako znana i ceniona przyprawa. Dym z drzewa jałowcowego służy do wędzenia wędlin, które uzyskują przez to specyficzny zapach, smak i trwałość. Poszukiwana jest kiełbasa jałowcowa. Owocami jałowca przyprawia się mięso (zwłaszcza dziczyznę). Dodaje się je do marynat, do kiszenia kapusty (1-2 owoce na 10 kg kapusty), do gotowania potraw wzdymających (groch, fasola i inne). Nie należy jednak przesadzać z ilością tej przyprawy. Kiedyś z owoców jałowca robiono piwo, a obecnie bywa dodawany przy wyrobie wódek gatunkowych (jałowcówka).

Owoce jałowca są ulubionym pokarmem wielu ptaków, m.in.: kwiczołów, jemiołuszek, kosów, drozdów, paszkotów. Mniejszymi jagódkami żywią się rudziki. Krzewy jałowca to bezpieczne miejsce gniazdowania wielu gatunków ptaków. Wśród kolczastych gałęzi budują swoje misterne gniazda, np. raniuszki. Jałowce są cenne dla biocenozy, pomagają w rozwoju innym roślinom w swoim otoczeniu. W ich sąsiedztwie szybciej rosną siewki, łatwiej przyjmują się i rosną sadzonki, np. sosny. Szybciej pojawiają się grzyby kapeluszowe. Stwierdzono, że jest to zasługa igliwia, które szybko się rozkłada i tworzy żyzną próchnicę.

Młody jałowiec

Jałowiec w Jodłówce Tuchowskiej

FOT. ALEKSANDER KAJMOWICZ

Drewno jałowcowe jest lekkie, trwałe, aromatyczne, nie deformuje się, nie pęka, dobrze się gnie. Korzysta się z niego przy tworzeniu wyrobów rękodzieła artystycznego. Jest bardzo dobre do wyrobu, np. fajek, lasek i innych drobnych ozdobnych przedmiotów. W Skandynawii z drewna jałowcowego robi się pojemniki do przechowywania masła, sera, noże do masła, a więc przedmioty, które mają styczność z przetworami mlecznymi. Giętkie, długie korzenie służyły dawnym mieszkańcom wsi do wyplatania potrzebnych im sprzętów gospodarskich. Z żywicy jałowcowej produkowano lakiery.

Nie można też pominąć funkcji ozdobnej jałowców. W tej dziedzinie wykorzystuje się odmiany i mieszańce wyhodowane lub sprowadzone z różnych stron świata. Można tutaj wymienić jałowiec wirginijski, który jest właściwie jedynym uprawianym u nas jałowcem drzewiastym (obecnie sadzony rzadko). W swojej ojczyźnie, a więc we wschodnich rejonach Ameryki Północnej, ma bardzo szeroki zasięg i powszechnie jest nazywany cedrem.

Jałowiec jest rośliną, która mocno związała się z życiem ludzi od najdawniejszych czasów. W zamierzchłych czasach jałowiec był postrzegany jako drzewo magiczne, pomagające ludziom w niezrozumiałych zjawiskach. Z biegiem lat jałowiec pojawił się w obrzędach, w zwyczajach, opowiadaniach, pieśniach i przyśpiewkach, również w symbolach (gdzie rósł jałowiec, była licha gospodarka).

Jałowiec wszedł również do światowego dziedzictwa sztuki przez duże „S". Przykładem jest tutaj obraz Leonarda da Vinci przedstawiający portret *Ginevry Benci*. Piękną, renesansową kobietę artysta namalował na tle ciemnego krzewu jałowca. Jałowiec (po włosku *ginepro*) nawiązuje tutaj do imienia damy na obrazie. Obraz znajduje się obecnie w Narodowej Galerii Sztuki w Waszyngtonie.

Chociaż jałowców w naszej gminie jak na lekarstwo, to warto się im przyjrzeć i bliżej z nimi zapoznać, nawet pomimo tego, że są kłujące.

KRZYSZTOF JASIŃSKI

Z Tuchowa bezpośrednimi pociągami PKP Intercity pojedziemy do wielu miast w Polsce

Od 13 grudnia 2020 r. obowiązuje nowy rozkład jazdy pociągów. Po tuchowskich torach podróżujemy z trzema przewoźnikami: Przewozy Regionalne, PKP Intercity i Koleje Małopolskie. Przewoźnicy informują o zwiększeniu liczby połączeń, szybkości przejazdów, wyższego standardu i komfortu w dobrej cenie.

Bezpośrednie połączenia kolejowe PKP Intercity z Tuchowa do:

Gdynia Główna – stacje pośrednie (Tarnów, Kraków Główny, Koluszki, Skierniewice, Warszawa Centralna, Działdowo, Iława, Malbork, Tczew, Gdańsk Główny i Sopot). Pociąg IC-TLK Małopolska – odjazd z Tuchowa 13:14, przyjazd do Gdynia Główna 22:53.

Kraków Główny – stacje pośrednie (Tarnów, Brzesko Okocim i Bochnia). Pociąg IC-TLK Wetlina – odjazd z Tuchowa 08:06, przyjazd do Kraków Główny 09:30. Pociąg IC-TLK Bieszczady – odjazd z Tuchowa 17:45, przyjazd do Kraków Główny 19:01.

Krynica Zdrój – stacje pośrednie (Nowy Sącz, Piwniczna i Muszyna). Pociąg IC-TLK Pogórze, odjazd z Tuchowa 05:55, przyjazd do Krynica Zdrój 08:36. Pociąg IC-TLK Malinowski – odjazd z Tuchowa 10:21, przyjazd do Krynica Zdrój 13:04. Pociąg IC-TLK Małopolska odjazd z Tuchowa 15:05, przyjazd do Krynica Zdrój 17:47. Pociągi kursują okresowo.

Warszawa Wschodnia – stacje pośrednie (Tarnów, Kraków Główny, Warszawa Centralna). Pociąg IC-TLK Małopolska, odjazd z Tuchowa 13:14, przyjazd do Warszawa Wschodnia 18:53. Pociąg IC-TLK Malinowski, odjazd z Tuchowa 18:08, przyjazd do Warszawa Wschodnia 23:22. Pociągi kursują okresowo.

Wrocław Główny – stacje pośrednie (Tarnów, Kraków Główny, Katowice, Zabrze, Gliwice, Opole i Brzeg). Pociąg IC-TLK Pogórze, odjazd z Tuchowa 21:59, przyjazd Wrocław Główny 04:51. Pociąg kursuje okresowo.

Zagórz – stacje pośrednie (Gorlice Zagórzany, Biecz, Jasło, Krosno i Sanok). Pociąg IC-TLK Bieszczady, odjazd z Tuchowa 11:11, przyjazd do Zagórz 14:13.Pociąg IC-TLK Wetlina, odjazd z Tuchowa 20:47, przyjazd do Zagórz 23:54. Pociągi kursują okresowo.

Ponadto wiele połączeń bezpośrednich pociągów osobowych przewoźników Przewozy Regionalne i Koleje Małopolskie do miejscowości: Kraków Główny, Krynica Zdrój, Jasło, Piwniczna i Muszyna.

Dzięki PKP InterCity z Tarnowa możemy odbywać podróże bez przesiadek do wielu miast w całej Polsce oraz do stolic europejskich: Berlina, Budapesztu, Bratysławy, Pragi i Wiednia, a także do wielu innych miast w tych krajach.

Szczegółowy rozkład jazdy pociągów znajduje się na stacjach kolejowych oraz w internecie:
www.portalpasazera.pl
www.intercity.pl
www.polregio.pl
www.malopolskiekoleje.pl

FOT. KRZYSZTOF JASIŃSKI

KULTURALNY KRAM

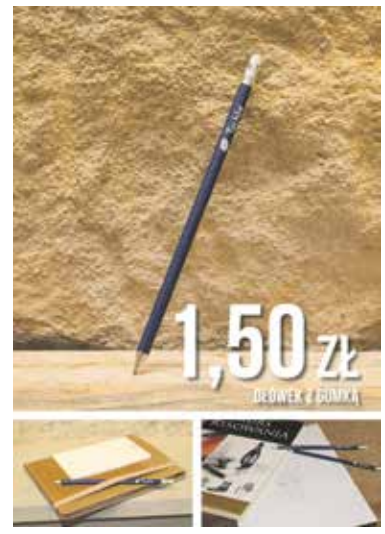

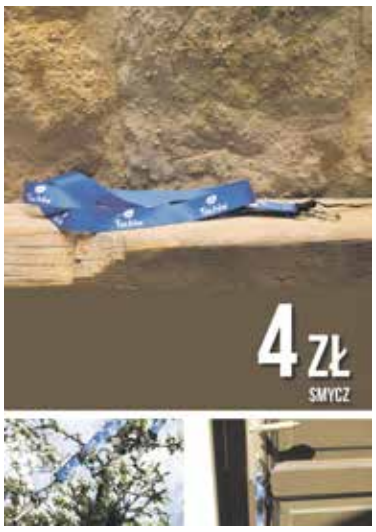

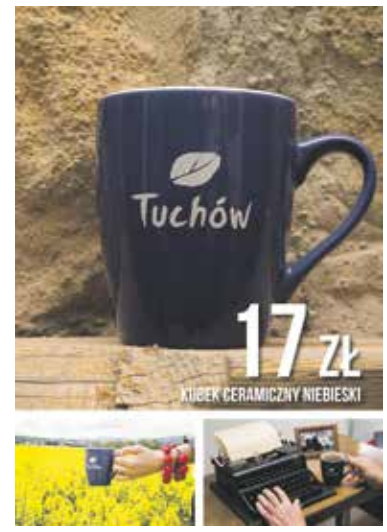

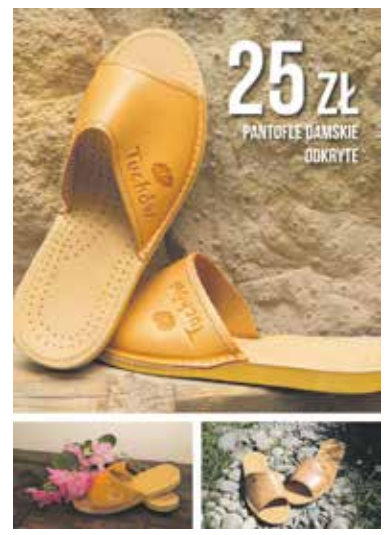

Tuchów
KULTURALNY KRAM

SKLEP STACJONARNY
Dom Kultury w Tuchowie
ul. Chopina 10
poniedziałek-piątek 8.00-16.00

ZAPRASZAMY

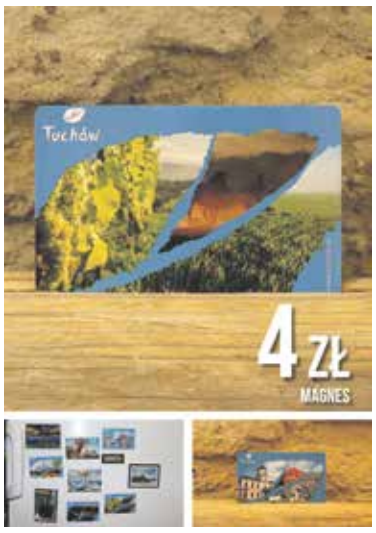

tuchów kultura
DOM KULTURY W TUCHOWIE

SKLEP ONLINE
www.dktuchow.pl
kulturalnykram@interia.pl
tel. 14 6525 436

Co tu jest grane? „Największe na świecie przyjęcie urodzinowe”

JANUSZ**KOWALSKI**

Kogo urodziny? Gdzie się odbywają? Ile przyjdzie gości? Czy wszyscy się pomieszczą? Co dla Noworodka w prezencie? Czy wystarczy? I co do jedzenia? Czy i co będzie grane? Czy wypada odmówić?

Pytań rodzi się bez liku, wszak wydarzenie zapowiada się ogromne o randze światowej, a wszystkie znaki wskazują o jego niebiańskim charakterze. Ludzie zaś deklarują masowy w nim udział. Do tych, wydawałoby się normalnie tradycyjnych pytań, dochodzą następne nieco kosmiczne. Czy na urodzinach trzeba trzymać dystans? Czy obowiązują maseczki? Ile razy i kiedy dezynfekcja? Czy życzenia składamy na odległość? Czy chleb i potrawy do spożycia będą w opakowaniu? Najogólniej trzeba by zapytać, **co się dzieje?**

Urodziny Jezusa, a jak pisał norweski pisarz Jostein Gaarder: *Boże Narodzenie to największe w świecie przyjęcie urodzinowe, na którym są wszyscy ludzie na tej ziemi.* Przyjęcie urodzinowe Jezusa odbędzie się w Betlejem, ale tak naprawdę będzie mieć miejsce w domach, szałasach, jurtach i igloo na całym świecie. Gości będzie miliony, wszyscy powinni się pomieścić. Goście na urodzinach będą przeróżni: dzieci i dorośli, mali i wielcy, chudzi i grubi, ładni i troszkę ładniejsi, biali i czarni, biedni i bogaci, chorzy i zdrowi. Przyniosą Nowonarodzonemu prezenty. Wiedzą, że On nie gustuje w samochodach, a bardziej w osiołkach; zamiast klocków lego woli drewniane; nie preferuje tabletów i komputerów, woli książki o czasach zamierzchłych i Jemu współczesnych. Podobno uwielbia prezenty niematerialne, które wydawałoby się są abstrakcyjne, niewidzialne, nienamacalne, chociaż w rzeczywistości takimi nie są. Są widzialne i odczuwalne. Jezus lubi ponad wszystko: miłość, dobro, uczciwość, życzliwość, ale też jeszcze kilka innych, w tym wiarę i nadzieję. Jezus szczególnie lubi ludzi. To dlatego św. Jan Paweł II mówił o tym przyjęciu urodzinowym tak: *Jeżeli tak uroczyście obchodzimy narodzenie Jezusa, czynimy to dlatego, aby dać świadectwo, że każdy człowiek jest kimś wyjątkowym i niepowtarzalnym.* Takim powinien być, skoro *Bóg stworzył człowieka na swój obraz.* Jezus człowiekiem się urodził, dlatego lgnie do ludzi, urządza przyjęcia i **zaprasza w gościnę**.

Gość w dom, Bóg w dom – jak mówi staropolskie przysłowie. Stąd gospodarz troszczy się o gości. Częstuje, czym chata bogata, ale z umiarem wszak postne potrawy przygotowano i wyłożono na światowym stole: kapustę, groch, grzyby, pierogi z postnym farszem, śliwki, banany, mango, paprykę pomidory, kukurydzę, sambusasy, bredies, bun bo nam bo, pad thai, causa rellena, asida, dim sum, kiviak, ryby słodkowodne i morskie oraz napoje owocowo-warzywne. Są na tym stole chleby według różnych procedur wypiekane. Przyjęcie ozdabiają ustawione wokół stołu choinki: świerkowe, jodłowe, kakaowcowe, mangowe, baobabowe, marulowe, sosnowe i jałowcowe. Choinki obwieszone są: bombkami, owocami, łańcuchami, zabawkami i sznurami kolorowych świateł. Takie normalne ziemskie przyjęcie, wesołe i radosne, a że Jezusowe to wielu uczestników zastanawia się, co jest grane?

Śpiewajcie i grajcie Mu kolędy i pastorałki. Ich melodie i słowa opowiadają o tym, na jakim przyjęciu urodzinowym jesteśmy i kto zacz jest ów mały Jezus. Na przyjęciu jakiś tajemniczy ktoś zaintonował, przytupnął i wszyscy goście zaczęli grać i śpiewać: *Z Narodzenia Pana dzień dziś wesoły, wyśpiewują chwałę Bogu żywioły… Anieli grają, króle witają, pasterze śpiewają, cuda cuda ogłaszają… Pastuszkowie, przybywajcie, Jemu wdzięcznie przygrywajcie jako Panu naszemu… Jego tedy przywitajmy, z aniołami zaśpiewajmy… Witaj Jezu ukochany, od patryarchów czekany, od proroków ogłoszony, od narodów upragniony… Ach, witaj, Zbawco, z dawna żądany, Cztery tysiące lat wyglądany*! Niesie się po Betlejem i całym świecie ogromnie głośno, jakby anielska orkiestra na tysiąc trąb grała, a chór setkami głosów niebo ku ziemi przychylał. Czart jedynie silnie przestraszony pyta, **co się dzieje?**

Bóg się rodzi, *moc truchleje Pan niebiosów obnażony. Ogień krzepnie, blask ciemnieje, ma granice Nieskończony! (…) Cóż masz, niebo, nad ziemiany? Bóg porzucił szczęście swoje. Wszedł między lud ukochany, dzieląc z nim trudy i znoje (…) A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami.* Ta kolęda w swoich słowach i brzmieniu ogłasza, a zarazem wyraża wydarzenie niezwykłe, a gdy dośpiewamy z innej *Bo się narodził Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel…* wówczas staje się czymś niepojętym. To wtedy, na przyjęciu urodzinowym Jezusa, chcemy zrozumieć sens tego wydarzenia. Będąc pewnie na nim, ks. Józef Tischner pytał: *Czy uchwyciliśmy już sens bożonarodzeniowej radości? (…) Oto radość tych, którzy w Dzień Bożego Narodzenia słyszą, jak pod wpływem miłości niebo trzeszczy i pęka.* Cóż wtedy czynić? Wspólnie śpiewać *Gloria in excelsis Deo,* mając nadzieję, że pod wpływem wspomnianej mocy miłości, przyjęcia urodzinowego **nic i nikt nie zakłóci.**

Nie może zakłócić, bo kochamy święta i trzeba nam trwać przy tradycjach i zwyczajach, bo lubimy wszystko, co z nimi jest związane. Chcemy świętować w spokoju, radości i zdrowiu. Zdarza się, że podczas naszych ludzkich, ziemskich przeżyć doświadczamy czegoś nowego, być może dlatego, że czynimy sobie ziemię poddaną. Ona w zgodzie z naturą, a my chcielibyśmy ją i czas wyprzedzić. Pisał ks. Jan Twardowski w swoim wierszu tak: *Gdyby ktoś powiedział przed wojną, że Wrocław będzie polskim miastem, Polak zostanie papieżem, komuniści postawią pomnik Prymasowi, nikt by w to nie uwierzył. A wszystko to się stało – mówił wół w Betlejem osiołkowi. Jaki będzie wiek dwudziesty pierwszy? Pytają pastuszkowie, co uklękli w śpiewie, trzej mędrcy, co do gwiazdki mrugają, nawet Jezus taki maleńki – że nie wie. Osiołek na całego płacze, bo nie wierzył, że wszystko inaczej.* Dużo na tym świecie… co chwilę jest inaczej, czym dalej w przyszłość, tym bardziej inaczej. Pojawia się nowe, jeśli dobre, chwała Bogu, jeśli złe, musimy je zwalczyć. Wirus COVID-19 trochę nam namieszał, wskazał dystans, nałożył na usta maseczki, kazał się dezynfekować. Na przyjęciu urodzinowym u Jezusa będzie normalnie, tak jak zawsze bywało. Zdrowia, szczęścia pomyślności i niechże Jezus w Waszych domach, na swoich urodzinach zagości.

Być na tuchowskim rynku – to świąteczny rarytas

Jest wiele miejsc na świecie, w których chce się być na urodzinach Jezusa, ale być na tuchowskim rynku to prawdziwy świąteczny rarytas.
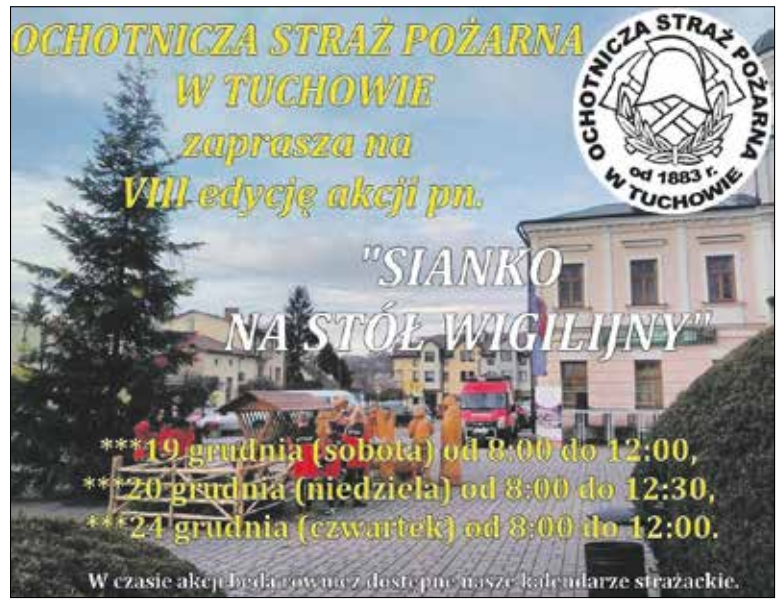
Alejka do ratusza świeci gustownie. Choinka okazała, przyozdobiona czerwonymi, małymi bombkami i są też takie ogromne, które dumnie w klombach się usadowiły. Tuchowscy strażacy autem rynek oświetlili. Z Mikołajem straż na nim trzymają i sianko na wigilię zorganizowali. No a przede wszystkim jest tu mały Jezus i Maria, matka Jego i Józef święty. Są pastuszkowie i Trzej Królowie. Przyjemnie w dzień, ale szczególnie nocą, jest być na rynku w Tuchowie.